NUMER 9. 1/13 Stycznia 1863 r.

DZIENNIK POWSZECHNY

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 13 Stycznia 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 16 (28) Listopada r. b. Nr. 17,584, zapis rs. 1,500 na wychowanie dzieci sierot, w dzisiejszej Gubernji Lubelskiej, pod opieką Instytucij Rządowych zostających, przez niegdy Kacpra Kluczewskiego, testamentem na dniu 13 (25) Kwietnia 1862 r. urzędownie sporządzonym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.—w Warszawie dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1862 r.—za Dyrektora Kancelarji *Zaborowski* Sekr. Prezyd.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym, za Kościołem Ś-go Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym,—w tygodniu upłynionym do dnia 11 Stycznia r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 364, na które, tudzież na dawniejsze w 991 wnioskach, złożono rs. 12,750 kop. 75. — Na żądanie zaś 127 uczestników (prócz procentu rs. 2 k. 13½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,530 kop. 17 i umorzyła książeczek 35.—Przeto uczestników 20,074 posiada kapitał rs. 694,972 kop. 51. — Prezes *Wierniewicz.* — Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wykonanie prawa o Radach powiatowych.

GUBERNJA PŁOCKA.

(Ciąg dalszy, obacz Nr. 7).

WIĘZIENIA I ARESZTA.

Z Rady powiatowej *Lipnowskiej* wyznaczona była delegacja, do obejrzenia stanu aresztów detencyjnego i policyjnego;—w pierwszym zwróciła delegacja uwagę, że fundusz po kop. 5, na żywność jednego więźnia oznaczony, przy dzisiejszych cenach produktów nie jest dostateczny; w drugim zaś, że należałoby odosobniać przyaresztowane kobiety od mężczyzn.

Delegacja z grona Rady powiatowej *Pułtuskiej* do zbadania stanu więzienia Pułtuskiego wyznaczona, po dopełnionej rewizji, poczyniła następujące spostrzeżenia:

Gmach, w którym się mieści więzienie, na klasztor pierwiastkowo pobudowany, nie odpowiada potrzebom zakładu karnego; będąc bowiem jedną ścianą połączony z kościołem i mieszkaniami KKs. Reformatów, a jednym pawilonem wchodząc w podwórze klasztorne, ułatwia więźniom stosunki na zewnątrz. Wewnętrzne urządzenie więzienia również jest niedogodne, tak bowiem inkwizyci, jako też zawyrokowani, mieszczą się razem w salach więziennych, co bieg sprawiedliwości utrudnia i szkodliwie na moralne usposobienie więźni oddziaływa. Brak przytem w zakładzie specjalnej opieki religijnej, jakiej przedewszystkiem potrzebują ludzie, moralność których zwichnieniu uległa.

Rzucając więc ogólny pogląd na stan więzienia Pułtuskiego, oświadczyła Rada powiatowa: że byłoby do życzenia, aby oddzielny gmach, w stosownem miejscu, z zachowaniem warunków z prawa wynikających, został pobudowany, oraz aby przy więzieniu urządzoną była kaplica i ustanowiony kapelan, któryby codziennym wpływem religijnym mógł działać na moralne odrodzenie uwięzionych. Na wniosek ten Rada powiatowa położyła nacisk; gdyż natura kary mieści w sobie przedewszystkiem pojęcie poprawy szkodliwego społeczeństwu człowieka.

Schodząc do zasad prawodawstwa karnego, zwróciła Rada uwagę, że gdy kara chłosty nie tylko nie poprawia, lecz częstokroć wyzuwa z reszty szlachetnych uczuć; — gdy obok tego, jak uczy doświadczenie, nie prowadzi nawet do wykrycia prawdy;—mniema więc Rada, że z układającego się obecnie prawodawstwa karnego, przy utrzymaniu systemu odosobnień celkowych, stosowanie chłosty do inkwizytów i zawyrokowanych usuniętem byćby winno.

KOMUNIKACJE LĄDOWE I WODNE, ORAZ SZARWARKI.

Rada powiatowa *Lipnowska*, uczyniła uwagę: że pod względem komunikacij powiat wiele ma do zrobienia i że o ile sam usiłować będzie zaspokoić naglące potrzeby komunikacji miejscowych, o tyle pomocy Rządu i współdziałania Władz, oczekiwać ma prawo.

Roboty około dróg bitych 2-go rzędu rozpoczęły się wprawdzie jeszcze w roku 1843, lecz że były ograniczone do siły szarwarku, szczupłych ofiar pieniężnych i niewielkiego funduszu z zamiany szarwarku na pieniądze,—postęp był nader wolny, tak, że po 20 blizko latach krzątania się około dróg, zaledwie 27 werst na różnych punktach powiatu zdołano dotąd wybudować. Od dawna już obywatele powiatu uchwalili kierunki dróg, powiat przerzynać mających; nie pozostało więc Radzie powiatowej, jak popierać raz uchwalony program.

Trakty obecnie na porządek wniesione są: z Sierpca przez Skempe, Lipno, Kikoł do Libicza; — z Lipna do Włocławka; — z Bieżunia przez Rypin do Osieka;—z Rypina do Lipna; — z Rypina do Lubicza;— z Lipna do Płocka.— Jeden tylko trakt z Sierpca przez Lipno do Lubicza, już dawniej pozyskał zatwierdzenie rządu;—trakt zaś Rypińsko-Lubicki Zarząd Komunikacji w zasadzie dopiero potwierdził i do rozpoczęcia robót Komitet drogowy upoważnił.

Projektowana droga bita z Lipna do Włocławka, tem większej dziś nabiera wagi i tem prędzej powstać powinna, że najżyzniejsze okolice powiatu łączyć będzie z koleją żelazną. Do przeprowadzenia jej trzy przedstawiono kierunki;—każdy z nich miał swe zalety i dogodności, uznała wszakże Rada, że drogę bitą najwłaściwiej będzie poprowadzić dawnym traktem pocztowym, jako najkrótszym, a mianowicie: na Radomice, Łochocin do Szpetala.

O podobneż udogodnienie związku z koleją żelazną, wystąpili mieszkańcy miasta Dobrzynia nad Wisłą, a to przez przeprowadzenie drogi na lewym brzegu tej rzeki w kierunku do miasta Kowala. Nie mogąc działać bezpośrednio, bo cała linia drogi leżeć będzie w powiecie Włocławskim, objawiła Rada powiatowa nadzieję, że Władze miejscowe nie odmówią swego poparcia, gdzie należy, dla słusznych tych żądań.

Drogę z Lipna do Płocka, na przestrzeni od wsi Brudzenia do wsi Parzenic, zamierzyła sprostować w ten sposób: żeby projektowany trakt raz tylko przecinał rzekę Skrwa, co obok skrócenia zamierzonej drogi przedstawia także i tę oszczędność, że skarb zamiast dwóch kosztownych na tej rzece mostów, jeden tylko w przyszłości stawiać i utrzymywać będzie w obowiązku.

Na potrzebę uregulowania zjazdu do Wisły w mieście Dobrzyniu zwróciła Rada powiatowa baczną swą uwagę.— Robione dotąd o oto starania, pozostały bez skutku, a pomimo ciągłych reparacij i zużycia znacznej ilości szarwarku, droga ta zawsze przykra i niedogodna, w niektórych porach roku, staje się prawie niepodobną do przebycia. Znaczenie jej pod względem handlowym, jest nie małej wagi; bo tędy odbywa się cały wywóz zboża z Dobrzynia, z okolic jego i całej części powiatu ku Sierpcowi położonej. Urządzenie drogi zjazdowej dałoby się zdaniem Rady wykonać funduszem miasta Dobrzynia, co nawet sami mieszkańcy popierają; Skarb zaś jako właściciel niektórych gruntów, części propinacji i przewozu na Wiśle, nieomieszkałby zapewnie przyjść z odpowiednią pomocą. Że zaś miasto musiałoby w przyszłości ponosić ciężar utrzymania zjazdu, Rada wnosi: aby mu przyznać prawo poboru opłat, podług taryfy ustanowić się mającej.

Podobne urządzenie zjazdu konieczne jest we wsi Lubiczu na trakcie bitym, stanowiącym główną komunikację powiatu Lipnowskiego, części Mławskiego i Płockiego z Prusami. Uregulowanie zjazdu powyższego zamierzyła Rada przedsięwziąć bezzwłocznie siłą szarwarku, a przerobienie całego pasu drogi na trakt bity posuwać w miarę środków, co szczególniejszej troskliwości Komitetu drogowego poleciła.

W rzędzie innych ułatwień komunikacyjnych, ważną jest rzeczą urządzenie dwóch przewozów na rzece Wiśle: jednego pomiędzy miastem Bobrowniki a wsią Włoszczyce, nie daleko od stacji kolei żelaznej Waganiec, — drugiego zaś, pomiędzy wsią Dzikowem a Ciechocinkiem, na trakcie z Dobrzynia nad Drwęcą i Rypina do Ciechocinka, oraz stacji kolei żelaznej w Aleksandrowie. Ponieważ oba te przewozy załatwiać będą komunikację z koleją żelazną Warszawsko-Bydgoską, samo zaś urządzenie i utrzymywanie biorą na siebie właściciele dóbr Włoszczyc i Dzikowa, byleby otrzymali taryffę 1-ej klasy na pobór opłaty przewozowej, a oprócz tego właściciel dóbr Włoszczyce ofiaruje się z opłatą lądowego na rzecz kasy miasta Bobrownik po rs. 7 kop. 50 rocznie, przez lat 15,—przeto Rada powiatowa uchwaliła projekta powyższe z przychylnym z swej strony wnioskiem do uznania Rządu przedstawić.

Dotknęła jeszcze Rada ważnej dla powiatu kwestji urządzenia stałej komunikacji pomiędzy prawym i lewym brzegiem Wisły pod Włocławkiem. Cały handel zbożowy znacznej części powiatu Lipnowskiego, koncentruje się w tym punkcie; powiat corocznie dostawia do Włocławka kilkadziesiąt tysięcy korcy zboża, wielką ilość drzewa, wełny i t. p., co wszystko promami na drugi brzeg przeprawiać potrzeba;—łatwo więc jest pojąć, jakie niedogodności i straty podobny rodzaj komunikacji prowadzi za sobą, i jak gorąco życzy sobie powiat mostu łyżwowego, któryby bezpośrednio łączył go z koleją żelazną przez projektowaną drogę bitą z Lipna do Włocławka.

Zwracając się do powyższej drogi bitej, Rada powiatowa ma przekonanie, że przedsięwzięcie to, miejscowemi środkami, przy względzie na inne równie naglące potrzeby, uskutecznić się nie da. Jeżeliby przeto Rząd przychodząc w pomoc powiatowi, zapewnił mu przynajmniej po rs. 600 na werstę drogi bitej wyrobić się mającej i tyleż na werstę drogi już wyrobionej,—wówczas powiat uczułby się obowiązanym do poniesienia pewnych w tym celu ofiar, Rada zaś powiatowa tem śmielej mogłaby zająć się obmyśleniem środków uzupełnienia potrzebnych na to funduszów, czy to przez rozpis kopiejek dodatkowych, czy też przez nałożenie składki na mieszkańców.

W ogólności Rada uważa, że zamierzonej sieci dróg bitych 2-go rzędu, powiat nie będzie w stanie własnemi siłami wykonać, kiedy 20-letnie w kierunku tym usiłowania, obok istotnego ze strony obywateli poświęcenia, tak małe i nie znaczące dały dotąd wypadki. Dla tego też Rada powiatowa objawia życzenie, aby na przyszłość podatek szarwarkowy, przez kraj corocznie do skarbu wnoszony, oddzielonym był od ogólnych funduszów skarbowych, z oddaniem go pod dyspozycję i kontrolę Rad powiatowych; aby obok tego remanenta funduszów szarwarkowych, wyłączną własność powiatu stanowiące, a obrócone na potrzeby powiatów Mławskiego i Płockiego, zwrócone były funduszom powiatu Lipnowskiego, o co Komitet drogowy kilkakrotnie już się upominał.

Przechodząc do zaopiniowania wniosków przez Władzę Gubernjalną stawionych, celem których ma być pomnożenie środków pomocniczych, na budowę dróg bitych, wyrzekła Rada co następuje:

Zamiana szarwarku na pieniądze, zależała dotąd od woli i deklaracji kontrybuentów, co tę przedstawia niedogodność, że w okolicach, gdzie dróg bitych nie prowadzono, miano do rozporządzenia więcej robocizny szarwarkowej, niźli jej w danej miejscowości zużyć było można. Dla zaradzenia temu Rada wnosi: aby zamiana szarwarku na pieniądze zależała od uznania Komitetu drogowego, czyli aby na przyszłość tam gdzie Komitet będzie potrzebował szarwarku, mógł go zostawić w naturze; gdzie zaś korzystniejszą będzie zamiana onego na pieniądze, mógł ją dopełnić z mocy prawa.

Pociąganie kontrybuentów z odległości 2-ch mil do wyrobienia szarwarku, stanowiłoby nader uciążliwy dla mieszkańców obowiązek; przy projektowanej zaś wyżej zmianie dotychczasowego porządku, Komitet drogowy najwłaściwszym będzie sędzią, jakich kontrybuentów, odległej od traktu zamieszkałych, do opłaty pociągać.

Doświadczenie przekonało, że egzekwowanie szarwarku od mieszkańców miast, nader jest trudne, byłoby zatem do życzenia, aby szarwarki miejskie na opłatę pieniężną zamienione były przy względzie, że przy zamianie dni sprzężajnych tak z miast, jak i wsi, wypadałoby podnieść cenę dnia do kop. 90, jako istotnej dzisiejszej wartości robocizny sprzężajnej.

Podzielając wniosek Władzy gubernjalnej, co do zamiany na pieniądze szarwarku od dworów przypadającego, nie mogła zgodzić się na zasadę zabierania z gruntów prywatnych kamieni do budowy dróg bitych potrzebnych, a do budowli nie przydatnych. Służebności tego rodzaju nie zależałoby zdaniem Rady na własność ziemską nakładać, właściwiej byłoby ograniczyć ją do właścicieli, przez grunta których drogi bite przechodzą, oraz do mieszkających od dróg tego rodzaju, w odległości jednej mili.

Pod względem komunikacij wodnych, zwróciła Rada uwagę, że skutkiem zaniedbania, spław na Wiśle z każdym rokiem staje się trudniejszy i że zwiększające się z tego powodu koszta transportu, obciążając produkcję krajową, na znakomite ją narażają straty. Obowiązkiem więc swoim poczytała Rada, tę ważną a najtańszą drogę komunikacyjną przypomnieć i poruczyć opiece Rządu, upraszając o skierowanie wszelkich usiłowań, aby stan Wisły potrzebom miejscowym i wymaganiom handlu co raz więcej odpowiadał.

Zdanie sprawy o użyciu w powiecie szarwarku i funduszów obracanych na drogi bite, tudzież obraz traktów już wyrobionych i wyrobić się mających, niemniej uwagi Gubernatora Cywilnego, co do kierunku dróg i ich użyteczności, co do sposobu wzmocnienia funduszów szarwarkowych i najwłaściwszego ich spożytkowania, Rada powiatowa *Mławska* z uwagi, że przedmiot ten głębszego zastanowienia się i dłuższego czasu wymaga, poruczyła Komitetowi drogowemu i jednemu z Członków wydelegowanemu z jej grona,— wkładając na nich obowiązek, aby kwestję tę odpowiednio opracowali i wnioski na przyszłem zebraniu Rady przedstawili. Im również przekazała do rozpoznania etat przychodu i rozchodu funduszów na budowę i konserwację dróg bitych 2-go rzędu przeznaczonych.

Nateraz zajęła się Rada ułatwieniami innego rodzaju komunikacji, a mianowicie: pocztowej, która w powiecie Mławskim wiele do życzenia pozostawia. Rozbierając projekt zaprowadzenia codziennego biegu poczt osobowo-listowych z Warszawy przez Pułtusk, Maków, Przasnysz i Mławę do Nieborga w Prusach, uznała go Rada za nieodzowny,— chociaż Władza pocztowa Królestwa, wprowadzenie w życie uczyniła zawisłem od wybudowania drogi bitej na powyższym takcie.

Zna dobrze Rada powiatowa ważność rozprzestrzenienia dróg bitych, tych gościńców oświaty, przemysłu i zamożności; pojmuje, że przerznięcie powiatu w kilku główniejszych kierunkach, takąż siecią komunikacji, da nową wagę oddalonej od ogniska wszelkiego ruchu prowincji,—ale nie może sobie taić, z jakiemi trudnościami łamać się jej w tym względzie potrzeba; nie może pojąć, dla czegoby komunikacje pocztowe na drogach nie szosowanych, istnieć nie miały.

W kraju naszym, drogi bite nie powstają tak prędko jak w Prusach, dla tego termin oznaczony do zaprowadzenia codziennego biegu poczt na wzmiankowanym trakcie, aż do wybudowania drogi bitej, Rada za zbyt odległy uznaje.

Powozy pocztowe mogą u nas równie dobrze po zwykłych drogach kursować, jak kursują po takichże drogach w sąsiednim kraju; nie brak więc drogi bitej wpłynął na odmowę ze strony poczty, ale zasady organizacji pocztowej.

Gdyby poczta uważaną była mniej za źródło dochodów skarbowych, a bardziej za potrzebę publiczną; gdyby w etatach Dyrekcji dochody jednej gałęzi jej ruchu, pokrywały niedobory innej,— poczty u nas wyświadczałyby też same posługi, jakie wyświadczają w sąsiednich nam krajach; ale ścieśniony okręg działania, dopuszczanie upadku stacij, skoro natychmiastowych nie przynoszą korzyści lub o własnych siłach utrzymać się nie mogą, choćby z upadkiem ich, cały ruch w danej części kraju, zatamowanym został,— nie prędko postawią pocztę w możności obejrzenia się na potrzeby kraju,—nie prędko dozwolą jej zreformować pewne wady organizacji,— które głęboko czują mieszkańcy odległych od stolicy powiatów.

Z powodu zamierzonego zaprowadzenia między Płockiem a Mławą Kurjerek pocztowych, Rada powiatowa powtórny położyła nacisk na zły kierunek administracji pocztowej, przywodząc: że dopóki Dyrekcja nie zaprzestanie się uważać bardziej za przedsiębierstwo korzystne, niż za Instytucję publicznego użytku,— dopóty celowi swemu nie odpowie. Nie zrażona Rada daremnem dotychczas do poczty kołataniem mieszkańców, czuje się w obowiązku całą siłą popierać wniosek o zaprowadzenie komunikacji pocztowej między Płockiem a Mławą,—z tą z swej strony uwagą, że gdy kursowanie kurjerek pocztowych na przestrzeni tej wejdzie w wykonanie, — pożądaną byłoby rzeczą, aby trakt ten, tak ważny dla całego powiatu, połączony został nową odnogą drogi bitej z miastem Płońskiem, przez wybudowanie szosy z Raciąża do Płońska.

Na Radę powiatu *Ostrołęckiego*, wniesiony został projekt budowy drogi bitej 2-go rzędu z miasta Ostrowi do stacji kolei żelaznej w Małkini. Cztery przedstawiały się do wyboru kierunki: na Brok; na Ugniewo, Biel, Orło; na Ugniewo, Smolechy, Daniłowo; i prosto na Orło. Rada powiatowa rozważywszy powody za i przeciw projektowanym kierunkom przemawiające; — oświadczyła się za przeprowadzeniem drogi bitej prosto z Ostrowi do Orła, i za przyspieszeniem rozpoczęcia budowy tej drogi. Dla spieszniejszego posuwania robót, zamierzyła Rada użyć fundusze: z kar szarwarkowych; z zasiłków Kas miejskich; z zadeklarowanych dobrowolnych ofiar, o ile te od potrzeb konserwacji drogi Ostrołęckiej zbywać będą, oraz z zamiany szarwarku w naturze na pieniądze.

Jeden z Członków Rady powiatowej wniósł do protokółu protestację, przeciwko zamierzonemu przeprowadzeniu drogi z Ostrowi do Małkini, dowodząc: że najpożyteczniejszy dla okolicy byłby kierunek na Ugniewo, Smolechy, Daniłowo. Droga tak przeprowadzona wynosiłaby wprawdzie werst 18, ale przedstawiałaby tę korzyść, że 8 jej werst służyłyby także do najpotrzebniejszej dziś komunikacji pomiędzy Ostrowiem a Andrzejewem; droga zaś wprost na Orło, lubo o 2 wersty krótsza, przechodząc środkiem boru, przez miejsca niezamieszkałe, przecinać będzie rzeczkę Brok, wylew której niszcząc co rok groblę i drogę,— zwiększony ciężar wydatków z ich utrzymania, złoży na fundusz szarwarkowy.

Pod względem zamierzonej budowy drogi z Ostrołęki do Myszyńca, uchwaliła Rada przystąpić do robót przygotowawczych siłą szarwarku w naturze, a następnie wzięła pod rozbiór budowę traktów bitych: od granicy powiatu Łomżyńskiego we wsi Chmielach-Pogorzeli do mostu na kolei żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej pod Czyżewem; od mostu powyższego, przez wieś Boguty do granicy powiatu Łomżyńskiego w kierunku ku Ciechanowcu; — od Bogut do Nura; — od Nura przez Godlewo do Czyżewa.

Po przejrzeniu planów, kosztorysów i zbadaniu miejscowości, uznała Rada za stósowne: trakt od wsi Chmiele do Czyżewa zamienić na bity, po dotychczasowym jego śladzie. Co do traktu z Czyżewa do Nura, ponieważ ten jest pocztowy i służy do komunikacji z Siedlcami i całą Gubernią Lubelską, najważniejszem zaś dla okolicy zadaniem jest połączenie miasta Nura i całej strony zabużnej ze stacją kolei żelaznej w Czyżewie, linją jak najkrótszą, czemu w zupełności odpowiada skierowanie drogi na Godlewo, która o 4 wersty krótszą będzie jak na Boguty,— Rada powiatowa oświadczyła się przeto, za budową traktu z Czyżewa do Nura na wieś Godlewo, śladem teraźniejszym ze sprostowaniem tylko drogi bitej w Godlewie i Skrękowie,—projekt zaś przeprowadzenia drogi od Czyżewa do Bogut i w dalszym

kierunku do granicy powiatu Łomżyńskiego, do późniejszego czasu odłożyła.

Na drugim planie robót położyła Rada powiatowa budowę traktu z Ostrowi na Andrzejewo do Czyżewa, gdyż połączy on okolicę bezleśną z lasami rządowemi leśnictwa Brok, a obok tego ułatwi znacznej części powiatu komunikację z Ostrołęką i miastem Ostrowią.

Pragnąc uwolnić fundusze szarwarkowe od zbytecznych a niewłaściwych ciężarów, uchwaliła Rada w zasadzie, że drogi bite 2-go rzędu ostatecznie wykończone, przechodzićby winny na utrzymanie przez Rząd, o ileby na ich konserwację oddzielnego funduszu Zarząd Komunikacji nie udzielił. Jako pierwszy krok w tym kierunku, uczyniła Rada wniosek: o przekazanie rządowi traktu z Ostrołęki do Ostrowi od kilku lat już ukończonego, a to tembardziej, że z otwarciem kolei żelaznej Petersbursko-Warszawskiej, ruch na trakcie Kowieńskim znacznie się zmiejszył, na trakcie zaś Białostockim zupełnie ustał.

Zniesiony przez wylew wody most we wsi Daniłowie, na trakcie z Ostrowi do Zarąb, uchwaliła Rada jak najspiesznej odbudować.

W celu powiększenia funduszów szarwarkowych, zamierzyła Rada przedsięwziąć następujące środki: 1) szarwark w naturze z miast, jako niechętnie odrabiany, zamienić na opłatę pieniężną, po 30 i 60 kop., do czego i dwory pociągnąć;— 2) ze względu, że podług przepisów szarwark tylko w jednomilowej odległości może być odrabiany,—w razie potrzeby pospiesznego prowadzenia robót, dalsze okolice pociągnąć do opłaty pieniężnej;—3) kary za nieodrobiony szarwark podnieść do 45 i 90 kop., wszelkie zaś fundusze na budowę dróg bitych wpływające koncentrować w kasie powiatowej, zkąd jedynie za dyspozycją Rady podnoszone być mogą;—4) deklaracje o zamianę robocizny na pieniądze, ściągać tak wcześnie, żeby przy rozkładzie robót szarwarkowych, wysokość wpływu z opłat, wiadomą już była;—5) dopilnować powerstowania dróg, szarwarkiem utrzymywanych, przez zakopanie większych kamieni z napisami, lub słupków;—6) wyjednać u Rządu dodatkowy fundusz po rs. 600 na werstę dróg bitych pod budowę przychodzących, a po rs. 30 na konserwację już zbudowanych.

W Radzie powiatowej *Pułtuskiej* przyszedł pod obrady wybór kierunku drogi bitej 2-go rzędu z Radzymina gubernji Warszawskiej do połączenia z traktem Białostockim. Połączenie to da się najdogodniej wykonać przez wieś Janki położoną nad Bugiem, przez Czarnów, Guzowolkę, do Radzymina, zwłaszcza, że właściciel Jank, mając w blizkości obfitą kopalnię zwiru, ofiaruje go bezpłatnie na adamizację traktu Białostockiego do Buga.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działań, około polepszenia komunikacij lądowych w powiecie Pułtuskim, za ostatnie trzy lata; po zasiągnieniu oraz objaśnień Inżyniera powiatu, uchwaliła Rada dalsze prowadzenie sieci dróg bitych 2-go rzędu przedsięwziąć w następujących kierunkach: z Pułtuska na Gołymin do Ciechanowa;—z Pułtuska na Dzierżanowo, Głodki, Pomaski, Maków, Młodzianowo, do Przasnysza;—z Pułtuska na Gładków, Pniewo, Wielątki do Wyszkowa; — pilniejsze zaś reparacje traktów już istniejących dopełnić szarwarkiem.

Zamianę wszystkiego szarwarku w naturze odrabianego na pieniądze, uważa Rada za niemożebną, raz dla tego, że włościanie i właściciele cząstkowi mogliby się uważać za pokrzywdzonych; drugi raz z powodu, że gdyby robocizny pieszej i ciągłej niepodobna było dostać za pieniądze, posuwanie robót koło dróg bitych, mogłoby zupełnie stanąć. Zdaniem więc Rady szarwark od włościan i cząstkowych posiadaczy, wypada pozostawić jak dotąd w naturze, szarwark zaś z dymów dworskich i miast zamienić na opłatę po cenie 30 kop. za dzień pieszy, a 60 za dzień ciągły.

Najlepsze chęci i poświęcenie się Członków komitetu drogowego rozbijają się dotąd o brak funduszu. Zasoby powstające z zamiany szarwarku na pieniądze, dobrowolne ofiary wielu właścicieli i inne dotychczasowe źródła, niedaleko posunąć mogą drogi dotąd rozpoczęte a gwałtownie potrzebne; pomoc tylko ze Skarbu Królestwa skutecznie, zdaniem Rady, potrzebom powiatu pod tym względem zaradzić potrafi.

Używanie szarwarku dwudniowego do rozkopywania śniegów na traktach bitych 1-go rzędu, istotną szkodę traktom 2-go rzędu przynosi. Z przedstawionych sobie sprawozdań przekonała się Rada, że do rozkopywania zasp śniegowych na traktatach 1-o rzędnych, użyto w ciągu ostatnich lat 6-u przeszło 6,000 dni pieszych; o wartość więc tych dni trakty boczne pokrzywdzone, a właściwe na nich roboty opóźnione zostały.

Zwróciła Rada uwagę Rządu, że obecnie konserwacja traktów bitych głównych 1-go rzędu w granicach powiatu Pułtuskiego nie zaleca się dbałością o dogodność i bezpieczeństwo publiczne, i zagraża nawet zerwaniem komunikacji zwłaszcza dla wozów ładownych. Przedsiębrane środki konserwacji tych dróg przez obrzynanie burt i zagrabianie szabrem wyjeżdżonych kolei, nie przedstawia warunków trwałości. Uważała więc Rada, że na drogach bitych pierwszorzędnych należałoby wrócić do dawnego systemu nasypywania grubej powłoki szabru, którąby przechodzące wozy od zarzynania się ochraniała.

Mówiąc o drogach pierwszego rzędu przytoczyć tu wypada: że lubo w trzecim oddziale Rad powiatowych, mniej było utyskiwań na utrzymanie traktów głównych niż w oddziale drugim,—wszelako Rada powiatowa Sieradzka zapisała do protokułu: że kompanja za jedyny cel w tem przedsięwzięciu założyła sobie zyski osobiste, zyski niezawodnie bardzo znakomite, i że do tego celu dąży ze szkodą kraju. Przywodząc dalej, że drogi pod administracją kompanji, nie konserwują się w tym stanie, w jakim zostały jej oddane, lecz widocznie się pogorszają, — zamierzyła wystąpić do Władzy, aby nad działaniami jej aż do ekspiracji kontraktu baczniejszy rozciągnęła nadzór; na przyszłość zaś, aby konserwacja dróg 1-go rzędu przeszła pod zawiadywanie Komitetów szarwarkowych, które oszczędności na drogach tych zyskiwane, używałyby na posuwanie budowy traktów 2-go rzędu.

Projektowane usplawnienie rzeki Orzyc, żadnej zdaniem Rady powiatowej Pułtuskiej dla mieszkańców nadbrzeżnych i całej okolicy, nie przedstawia korzyści, — gdyż rzeką tą drzewo tylko iść może, a wszelkie ulepszenia jej spławu, przyspieszyłyby jedynie wyprowadzanie reszty drzewa z okolicznych lasów, nader już dziś szkodliwe.

Wreszcie Rada postanowiła upraszać Rząd o poparcie projektu zamierzonej drogi żelaznej Warszawsko-Gdańskiej, która przecinając powiat Pułtuski w całej jego długości, ożywiłaby handel, przyczyniając się tem samem do podniesienia bogactwa powiatu. *(d. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

O mowie jaką wczoraj Cesarz Napoleon otworzył posiedzenia Senatu i Ciała prawodawczego, nic nie wspominają, ostatnią pocztą nadeszłe dzienniki; Cesarz jak zwykle sam ją układał, i dla tego taka co do jej treści zachowana była tajemnica.

Zaraz po otwarciu posiedzeń Ciała prawodawczego p. Fould przedstawi żądanie kredytu 12 milionów fr., dla przyjścia w pomoc robotnikom pozbawionym możności zarobkowania, z powodu stagnacji w fabrykach wyrobów bawełnianych. Nie podlega wątpliwości, że izba udzieli żądany kredyt. Cesarz sam ma się udać do Rouen i oznajmić tę radosną dla robotników wiadomość. W Anglji wszakże, gdzie daleko więcej robotników pozostaje bez pracy, potrafiono udzielić im pomoc bez obciążania budżetu, za pomocą składek prywatnych, które we Francji bardzo nieznacznej doszły wysokości.

W Paryżu krążyła pogłoska, że trzy mocarstwa opiekuńcze porozumiały się z sobą, co do ewentualnego wyłączenia od tronu greckiego, drugiego syna Wiktora Emanuela.

W Atenach lord Elliot ciągle zmuszony jest przyjmować deputacje, domagające się księcia Alfreda na Króla, którym wszakże stanowczo odmównie odpowiada. Zalecenia z jego strony kandydatury dom Ferdynanda, bardzo zimno są przyjmowane.

Z powodu przejęcia przez policję neapolitańską korespondencij z Rzymu, kwestja pobytu Franciszka II w wiekuistem mieście, jak powiada *Patrie*, sama z siebie na nowo powstaje.

Stosunki pomiędzy Francją a Hiszpanją nie poprawiają się. Jak zapewnia wiedeńska *Korespondencja jeneralna*, oziembłość między dwoma dworami sięga dawniejszych czasów. Po urodzeniu się Cesarzewicza, Królowa hiszpańska natychmiast przysłała dla niego order Złotego Runa, książę Asturji zaś jeszcze dotąd nie otrzymał wstęgi Legji honorowej. Podobno królowa Izabella miała oświadczyć, iż nie będzie posłany do Paryża poseł hiszpański, dopóki polityka francuzka w kwestji meksykańskiej, nie rozjaśni się. *Korespondencja* ta dodaje, iż obwiniają Anglję o podniecanie nieporozumień między Francją a Hiszpanją. *(Ind. Bel., W. Z.)*.

Anglja.

Londyn, 8 Stycznia. Hr. Russell, trzymając się ściśle swej nowej zasady, ogłosił bezzwłocznie w *London Gazette* memorandum podane przez p. Elliot rządowi tymczasowemu greckiemu. Jakkolwiek treść tego dokumentu w głównych zarysach zkąd innąd była już znaną, niemniej atoli na czasie jest ogłoszenie samego tekstu w organie urzędowym angielskim, w ten bowiem sposób usunięty został pozór do rozmaitych pogłosek i zaprzeczeń. Memorandum to, pod względem jasności wyrażeń i treściwości, mało pozostawia do życzenia. Pomimo atoli zwięzłości, dokument ten obejmuje atoli w kwestji odstąpienia wysp Jońskich trzy ciężkie warunki, których jednoczesne wykonanie połączone będzie z wielkiemi trudnościami. Trudności te są tem większe, że przezwyciężenie ich zależy od trzech odrębnych, a potężnych czynników, mianowicie: 1) Od greków, od których żądany jest wybór króla odpowiadającego wymaganym warunkom; 2) od jończyków, których dobrej woli pozostawione zostanie przyłączenie ich do Grecji, i 3) od mocarstw, które podpisały traktat, a bez przyzwolenia których Anglja nie może zrzec się protektoratu nad wyspami Jońskiemi. Ten ostatni punkt rozpada się znowu na tyle czynników, ile jest państw w kwestji interesowanych.

Rząd Perski mianował posłem w Londynie Mahmuda-Chana, który uda się niezwłocznie w podróż ze świetnym orszakiem.

Zawiadomienie półurzędowe, pochodzące od dworu, potwierdza wiadomość podaną poprzednio przez gazety, mianowicie, że Królowa i przez cały rok bieżący przestrzegać będzie ściśle wdowią żałobę. Monarchini z trudnością zezwoliła na to, ażeby odbywały się *Levers* i *Draving rooms* (przyjęcia panów i dam). Królowa, dla wyższych powodów, dozwala swym dzieciom brać udział w tych ceremonjałach dworskich, jakkolwiek uciążliwych, lecz pod wielu względami niezbędnych; dla tychże powodów, po ślubie księcia Walji z księżniczką Aleksandrą, który obchodzony będzie w kwietniu w Windsorze, dostojni nowożeńcy odbędą przejażdżkę uroczystą po głównych Londynu ulicach. Młoda para przejeżdżać będzie zapewne po tych samych ulicach, przez które książę następca pruski, po ślubie z księżniczką angielską, przejeżdżał gdy miał wracać do Prus. Tym atoli razem rozwinięta będzie większa okazałość.

Lady Augusta Bruce napisała z polecenia Królowej list do biskupa oksfordzkiego, z wynurzeniem ubolewania z powodu nagłego zgonu młodocianego syna Króla i Królowej wysp Sandwich. Książęcia tego miał ochrzcić nowo-mianowany do Honolulu biskup, a Królowa Wiktorja miała być chrzestną matką.

Podług *Globe*, parlament zgromadzi się prawdopodobnie 8-go lutego.

Austrja.

Wiedeń, 10 Stycznia. Otrzymano już w Wiedniu wiadomości o pierwszem posiedzeniu większej części otwartych onegdaj sejmów krajowych. Wiadomości te są wszystkie do siebie podobne: wszędzie przemawiali tak marszałek krajowy jak i pierwszorzędni reprezentanci, wszędzie też wyższe władze miejscowe zakomunikowały jednobrzmiące prawie propozycje rządowe. Pierwsze posiedzenie miało wszędzie charakter jednostajny, gdyż ograniczono się do sprawdzania wyborów, roztrząsania wniosków co do utworzenia komisij, a niektóre sejmy ukonstytuowały takowe niezwłocznie. Na niektórych atoli sejmach wyszły już na jaw pierwsze wskazówki niezgodności stronnictw. Na sejmach prażskim i morawskim, coraz jawniejszem staje się spółzawodnictwo pomiędzy żywiołami słowiańskim i niemieckim. Na sejmach w Gracu, Salzburgu, Opawie i Linz ograniczono się do kwestij czysto formalnych. Na sejmie opawskim (sejm Szlązka austrjackiego) postanowiono, iż protokóły posiedzeń nie mają być tłómaczone na języki polski i czeski. Na sejmie Salzburgskim postawiony został wniosek żądający zmiany ustawy krajowej i prawa wyborczego. Spór pod względem używania języka nie wyszedł nigdzie z wielką siłą, a na niektórych sejmach, naczelnicy zarządu krajowego mieli mowy w języku miejscowym; tak w Pradze i Brnie (Brünn), mowy te powiedziane zostały w języku czeskim. Sejm dolno-austrjacki, który odbył wczoraj drugie posiedzenie, prześcignął pod względem prac wstępnych wszystkie inne sejmy. Przez przyjęcie *en bloc* porządku dziennego, wygotowanego przez komisję, podczas poprzedniej sesji parlamentarnej wyznaczoną, sejm ten nadzwyczaj ułatwił sobie zadanie. Sprawdzanie atoli wyborów nie zostało jeszcze ukończone. O sejmach południowych brak jeszcze szczegółów, z powodu niedostatecznie urządzonej komunikacji pocztowej.

Francja.

Paryż, 8 Stycznia. Nie ulega już wątpliwości, że Cesarz Napoleon osobiście otworzy posiedzenia izb mową tronową. Powiadają, że mowa ta będzie nawet wybitniejsza jak zwykle, i że podziękowawszy ciału prawodawczemu za udział przez 6 lat w pracach rządowych, Cesarz wyłoży program swej polityki w przewidywaniu przyszłych wyborów. Atrybucje senatu w tym roku będą rozszerzone. Na skutek kilkakrotnych zawezwań ze strony Cesarza, senat bierze inicjatywę co do ulepszeń mogących być wprowadzonemi do prawodawstwa konstytucji z 1852 za pomocą uchwał senatu.

Pomiędzy kandydatami, którzy w roku bieżącym będą się ubiegać o krzesła w ciele prawodawczem, wyliczają pp. Juljusza Favre, Garnièr-Pagès, Eugenjusza Pereire, Boucarue, Guilhon, Philis, Frederyka Morin i Eugenjusza Pelletan.

Dekret dotyczący jawności rozpraw w radach prefekturalnych, sprawił znaczne wrażenie w departamentach. Te rady corocznie sądzą po 200,000 spraw; wprowadzanie spraw przy zamkniętych drzwiach było szkodliwe dla interesantów, ponieważ rady te roztrzygają spory co do rozdziału podatków, przysądzenia robót publicznych, policji lekarskiej i t. d. Jednym słowem cała administracja departamentów należy do ich juryzdykcji. Rady jeneralne dawno już tej jawności żądały.

W świecie politycznym zajmowano się bardzo ogłoszeniem w *Monitorze* przemowy Papieża, w której o królestwie uznanem przez większą część Europy, wspomniane jest w wyrażeniu: „niewiadomo jakie Królestwo." Mówiono, że p. Nigra był skłonny do zażądania objaśnień co do tego ogłoszenia i komentarzy domyślnie potwierdzających, które razem z niem były zamieszczone. Jednakże przeciwnie; p. Nigra przyjął tę rzecz bardzo filozoficznie, mówiąc, że Cesarz wie co robi, i że pomimo pozornego postępowania, rzeczy pójdą naturalnym biegiem. P. Nigra, który dziś polował z księciem Napoleonem w lesie Meudon, otrzymał z powodu małżeństwa księżniczki Pji z królem Dom Ludwikiem, wielki krzyż Orderu Chrystusa.

Podróż księcia Napoleona ciągle się potwierdza. Książę, który nie mógł odmówić żądaniu pochodzącemu z wysokich sfer, wstrzymania się od udziału w rozprawach nad adresem w senacie, wyjedzie zapewne po uroczystem otwarciu posiedzeń, bo yacht *Hieronim-Napoleon* stojący w Hawrze, otrzymał rozkaz udania się do Marsylji, gdzie od 15-go ma czekać na rozkazy księcia.

Myśl organizowania bataljonu murzynów w Egipcie, na wyprawę Meksykańską została zaniechaną z powodu, że żołnierze ci żądali, ażeby niżsi oficerowie do poruczników, byli powoływani z ich szeregów; warunek ten nie dał się przyjąć z powodu przesądu panującego w Ameryce co do czarnych. Miano dać inne przeznaczenie tym bataljonom, lecz te nie chciały tego przyjąć.

Donoszą o przybyciu do Kadyksu z Hawanny, marszałka Serrano, pomimo krążących pogłosek, nic wszakże nie wskazuje dotąd, aby marszałek był wybrany na reprezentanta Hiszpanji przy dworze tujleryjskim.

Wczoraj odbył się pierwszy wielki bal w Tuileries, na który rozesłano 3,500 zaproszeń. Tańce trwały do godziny $4\frac{1}{2}$ rano. Zwracał uwagę przepyszny strój węgierski ojca księżny Metternich. Cesarz, który oddalił się o zwykłej godzinie, wyraźnie czem innem miał zajęte myśli. Oprócz tego będą jeszcze dane dwa wielkie bale w Tuileries.

Dziś w Notre Dame odbyło się pochowanie zwłok kardynała Morlota, w podziemiach kościoła, z zwykłą uroczystością.

Włochy.

Turyn, 6 Stycznia. Nominacje na prefektów, które miały być podług tego jak powiadano przedstawione Królowi do podpisu w niedzielę, wczoraj dopiero przedłożył do zatwierdzenia królewskiego p. Peruzzi, który w niedzielę wyjeżdżał do Florencji. Podróż p. Peruzzego do Florencji spowodowana była, jak powiadają, osobistemi jego interesami, jak wszystkie podróże ministrów, których celu nie chcą lub mogą przyznać. Lecz p. Peruzzi zanadto jest przywiązany do kraju i zanadto czuje ważność obowiązków, aby dla własnych interesów porzucał Turyn w tak ważnej chwili. W sferach dobrze powiadomionych utrzymują, że podróż p. Peruzzi miała na celu ostateczne usiłowanie skłonienia p. Ricasolego do przyjęcia obowiązków prefekta w Neapolu i zbadanie osobiste knowań stronnictwa autonomicznego, które teraz zaczyna się organizować nie tylko w Toskanji, ale także w Neapolu i Sycylji. Można było spodziewać się tego, lecz dążenia tego stronnictwa nie mogą budzić rzeczywistej obawy, wszelako godne są uwagi jako symptomat.

P. Peruzzi zapewne nie zdołał skłonić p. Ricasolego do przyjęcia posady prefekta w Neapolu i przeznaczony będzie na nią, nie p. Bossini, jak mylnie głoszono, a p. d'Afflito, który utrzymał się dla tego, że jest Neapolitańczykiem. Niektórzy jednak z tego powodu właśnie, nie pochwalają tego wyboru, jakkolwiek przyznają, że p. d'Afflito jest zdolnym i prawym urzędnikiem. Zasadą administracji dążącej do zjednoczenia było właśnie przeznaczanie urzędników pochodzących z innych prowincij, lecz na ten raz chciano dać dowód ufności neapolitańczykom.

P. Cosilla mianowany prefektem do Palermo, był syndykiem w Turynie i znany jest jako zdolny i energiczny urzędnik. P. Gualterio zaś, który ma być przeznaczony w miejsce p. d'Afflito do Genui, sławny jest głównie z tego, że był przeciwnikiem p. Ratazzego i przez tego ostatniego został usunięty od obowiązków prefekta w Perugji. W Genui sprawowanie obowiązków prefekta nie jest rzeczą łatwą, dla tego, że tam jest główna stolica stowarzyszeń emancypacyjnych, które nie porzuciły swych zamiarów; po bitwie pod Aspromonte, cokolwiek straciły one odwagę, lecz teraz znów myślą o reorganizacji i dalszych działaniach. Nowy gabinet podobno postanowił tolerować je dopóki nie wyjdą z drogi prawności, lecz natychmiast je rozwiązać, gdyby przybierały charakter polityczny. Wiadomość zaś o nowych werbunkach, okazała się bezzasadną.

Kwestja zwołania izb jeszcze nie była rozstrzyganą w radzie ministrów i miała być wziętą pod rozwagę po powrocie p. Peruzzego. Prawdopodobnie izby będą zwołane pomiędzy 20 a 25 b. m. P. Minghetti nie dał jeszcze poznać swych projektów finansowych, lecz głośno mówi, że nie będzie potrzebował pieniędzy i pożyczka nie tak prędko będzie zaciągnięta. Minister ten przesłał już swym kolegom zawiadomienie, aby tylko w razie ostatecznym uciekali się do kredytów dodatkowych. Postanowienie ministra bardzo jest chwalebne; trzeba żeby p. Minghetti miał dosyć stałości do oparcia się żądaniom, które mają nieraz dobre powody, ale którym trzeba odmówić, żeby uregulować finanse. Sekretarzem jeneralnym w ministerstwie skarbu został hr. Boromeo, który był już sekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych przy p. Minghetti. Mało jest tak pracowitych i uczciwych urzędników, jak p. Boromeo.

Rząd włoski znów zawezwał margrabiego Bargogli, byłego posła W. Ks. Toskańskiego w Rzymie, o opuszczenie pałacu Florenckiego, będącego własnością Toskanji, a zatem królestwa włoskiego. Po raz ostatni przesłano to wezwanie, po czem w razie odmowy, przedsięwzięte będą wyjątkowe środki, względem majątku hr. Bargogli.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Monachium, 10 Stycznia. Królowa Neapolitańska opuściła dziś klasztor w Augsburgu i przybyła dziś wieczorem do Monachium. Królowa zabawi tu czas niejaki.

Paryż, 10 Stycznia. Dziennik *Nation* potwierdza wiadomość, że parlament włoski rozpocznie swe posiedzenia przed końcem miesiąca stycznia.— *Le Nord* donosi, że podróż księcia Napoleona jeszcze nie jest stanowczo udecydowana.

Turyn, 10 Stycznia. *Diritto* umieszcza adres nowego komitetu rzymskiego stronnictwa zjednoczenia do Garibaldego, wzywający go na prezesa i odpowiedź Garibaldego, w której tenże prezydencję tę przyjmuje. Garibaldi nadmienia o dawnym komitecie, i wzywa mieszkańców Rzymu, aby nie zważali na jego rady, tylko na siebie samych liczyli.—*Opinione* podaje pod tytułem „Pożyczka" artykuł, który utrzymuje, że stan finansów pozwala rządowi odroczyć pożyczkę do r. 1864. Jednakże względy polityczne powodują rząd do żądania niezwłocznie upoważnienia, celem zaciągnięcia pożyczki w najwłaściwszej chwili.

Paryż, 10 Stycznia. *France* podaje wiadomość, że większość oświadczy się za projektem delegowanych; jednakże Austrja, chcąc uniknąć sporów na sejmie związkowym, postanowiła odroczyć urzeczywistnienie projektu reformy związku aż do czasu, gdy Prusy uznają jego użyteczność.

Londyn, 10 Stycznia. Organ urzędowy *London Gazette* umieszcza sprawozdanie jen. Havelay, w którym tenże donosi o zajęciu na nowo miasta Kahding, leżącego w pobliżu Szangai, przez Anglików i Francuzów będących pod jego dowództwem.

Kassel, 11 Stycznia. Co do przyczyn uwolnienia od służby p. Dehna-Rotfelsera, słychać, że uczynił kwestję gabinetową z przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Prusami, również jak i zatwierdzenia traktatu handlowego i Hallsko-Nordhauserskiej kolei żelaznej. Po usunięciu się p. Dehn-Rotfelsera, i minister spraw wewnętrznyah, p. Stiernberg podał się do dymisji.

Paryż, 11 Stycznia. Według wiadomości z Rzymu, Papież dozwolił swobodnego powrotu do kraju mieszkańcom Viterbo, którzy po zajęciu tego miasta przez Piemontczyków w 1860 r, wyemigrowali.

Paryż, 11 Stycznia. Według wiadomości z Madrytu, z dnia 10 m. b. uważano tam zmiany w gabinecie za prawdopodobne. W izbie deputowanych p. Olizaga ganił rząd, że przyjął w Kochinchinie niedostateczne wynagrodzenie. Zarzucał on panu Collantes, że tenże nie odpowiedział na oskarżenia w przedmiocie kandydatury arcyksięcia Maksymiljana; p. Collantes wiedział o tej kandydaturze, a jednakże podpisał traktat z dnia 30-go bez protestacji, zamiast, znając plan jenerała Almonte, wydać instrukcje przeciw utworzeniu monarchji. Mówca wynurzył zdanie, że Hiszpanie powinni byli popierać jedynie hiszpańskiego księcia krwi królewskiej, i spodziewa się, że Meksykanie otrzymają zwycięztwo. Hiszpanja straciła w Meksyku nadaremnie pieniądze i wojsko. Gabinet nie powinien był zezwolić na cofnięcie się wojska, lecz posłać go napowrót do Meksyku; jeżeli przeważające siły wojenne stały temu na przeszkodzie, powinnością gabinetu było podać się do dymisji, i po powrocie p. Mon, nie mianować innego posła. Sądzi on, że propozycja Cesarza, co do udziału Hiszpanji, była uczynioną bez szczerego zamiaru, i wnosi, aby obchodzono uroczyście rocznię 2-go maja 1808 roku (rocznicę powstania w Madrycie przeciw Muratowi). Zaklina wreszcie ministrów, aby rozwiązanie kwestij będących w zawieszeniu, pozostawili innym.

Vera-Cruz, 10 Grudnia. Jenerał Forey zajął dwa ważne stanowiska na drodze do Puebli, i przysposabiał się do dalszego pochodu. Mieszkańcy w Matamoraz przyjęli Francuzów uprzejmie. Miramon popiera interwencję francuzką.—Manifest kongresu w Meksyku wzywa do gwałtownego oporu przeciw francuzom.

New-Jork, 1 Grudnia. Wyprawa jen. Banka przybyła do Orleanu 4 t. m. Kawalerja skonfederowanych dowodzona przez jen. Stuarta weszła do Dumfries; skonfederowani usiłują przeciąć odwrót. Wedle krążących wieści Stonewall i Jackson wciągnęli część korpusu Sigla w zasadzkę i wzięli znaczną liczbę niewolnika. Buttler otrzymał rozkaz przybycia do Waszyngtonu, przypuszczają, że mu oddanem będzie ważne dowództwo. Chase upoważnił puszczenie w obieg 290 mil. banknotów. Stuart posuwa się ku Friedericksburgowi, federalni spieszą naprzeciw niemu.

Stowarzyszenie demokratyczne proponuje zwołanie wiernych Stanów zebrać się mających w lutym w Louisville dla zastanowienia się nad środkami powstrzymania wojny.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Rano do godziny $8\frac{1}{2}$ i wieczorem około godziny 4-ej niebo w dniu wczorajszym było prawie pogodne, przez resztę dnia całkiem zachmurzone. Średnia temperatura dnia jest $\frac{3}{5}$ stopni Réaumura zimna, największe zimno w nocy wynosiło $2\frac{1}{5}$, największe ciepło po południu $\frac{1}{5}$ stopnia Réaumura. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest: 753,00 milimetrów. Wiatr panował południowo wschodni, przed południem mierny, po południu słaby, elektryczność 16 stopni.

— Dnia 15 Listopada r. z. we wsi i gminie Olwita, powiecie Kalwaryjskim, pożar powstały z niewyśledzonej przyczy zniszczył: dwa domy mieszkalne, dwie stodoły, spichrz i chlew, ubezpieczone na rs. 490, oraz ruchomości na rs. 1,500.

— Agnieszka Widzówna, lat 16 licząca, córka gospodarza rolnego ze wsi Godziszewa, gminy Krzemień, pow. Zamojskiego i dziewiętnastoletnia Anastazja Oleszkówna, służąca, kopiące glinę w dniu 17 Listopada r. z. zostały na śmierć zasypane przez oberwaną na nich znaczną masę ziemi.

— Wczoraj podaliśmy krótkie sprawozdanie o nowych i wznowionych utworach dramatycznych, które były przedstawione w roku zeszłym. W roku bieżącym wyznaczono już do przedstawienia nowych dram, komedij i oper 22, i do wznowienia 17, które to utwory już wzięte zostały lub wkrótce mają być wzięte do uczenia. Z sztuk nowych mają być przedstawione nowe dramy: Biedna czyli dziewczę z gór, Szkoła bogaczów, Bitwa pod Wimpfen, Czaterton i Karpaccy Górale Józefa Korzeniowskiego; komedje: Walka kobiet, Ubogie lwice, Fiammina, Podróżomania J. Korzeniowskiego, Porządni ludzie J. Chęcińskiego, Gwałtu co się dzieje, Sztuka i handel; komedja ze śpiewami Szkalbmierzanki, która wkrótce ma być dana. Do wznowienia przeznaczone zostały trajedje: Barbara Radziwiłówna Aloizego Felińskiego i Horacjusze; dramy: Stella czyli kochankowie z Mureji i Jest temu lat szesnaście; komedje: Lwy i Lwice, Wesele Figara, Dla czego, Adwokaci, Popas, Nowy Rok. Z oper nowych oprócz już przedstawionej w tych dniach opery Ig. Dobrzyńskiego Monbar czyli Flibustjerowie, mają być

dane: Wesele Joasi p. Massé, Straszny Dwór p. Moniuszkę, Akleon p. Aubera, Lalla-Roukh p. Davida, Państwo Denis p. Offenbacha, Filemon i Baucys, Faust, obie p. Gounoda; wkrótce mają być przedstawione wznowione opery: Verbum nobile Moniuszki, Cyrulik Sewilski i Norma, a także Hrabina Moniuszki, Macbeth, Córka Regimentu i Foscari. Nakoniec ma być dany nowy balet Wiesław i Wanda układu Turczynowicza, oraz wznowiony Korsarz.

— Przedmieście Warszawy, Praga, wznosi się znacznie tak pod względem budowl jak i ludności. Przed trzema laty przedmieście to miało 6,000, a dziś ma przeszło 12,000 mieszkańców. Oprócz właścicieli nieruchomości i urzędników, wiele tu osiedla się osób dla taniości pomieszkań. Handel i przemysł także się rozwija. Jest cukiernia, której dawniej nie było, ma wkrótce przybyć bardzo porządny hotel, sprowadził się fryzjer, egzystuje kantor pism perjodycznych, a nawet niewielka podobno zjawić się ma, jak na początek, księgarnia.

Ma tu być także, jak wieść niesie, później założony ogród publiczny. Słowem Praga przybiera postać miasta, a nie już przedmieścia; bez wątpienia stały most i kolej żelazna Petersburgsko-Warszawska, na to ożywienie Pragi, niezmiernie wpłynęły.

— Cyrk sztucznych jeźdźców Hinnego, znany dobrze Warszawianom, przebywa obecnie w Hanowerze. Podczas bytności Hinnego w Warszawie w roku 1859 spalił mu się cyrk (9 Stycznia), teraz znowu nowego doznał nieszczęścia w Hanowerze, w d. 23 z. m. i r.. Przy budowaniu bowiem cyrku zwaliła się wierzchnia część takowego i dziewięciu robotników spadło z wysokości 40 do 50 st. Jeden z nich na miejscu został, innych mocno pokałeczonych połamaniem rąk i nóg, odwieziono do szpitala i z tych później znowu jeden życie zakończył.

— Dnia 11 Grudnia, odbyło się w Wilnie dwunaste i ostatnie w zeszłym roku posiedzenie członków Komisji Archeologicznej i Muzeum, pod przewodnictwem prezesa hrabiego Eustachego Tyszkiewicza.

Prezes zagajając posiedzenie, wniósł, ażeby komitet do wzniesienia pomnika Barbarze Radziwiłłównie w katedrze Wileńskiej, przystąpił niezwłocznie do ostatecznego naradzenia się nad projektem pomnika, według modelów wykonanych przez rzeczywistego członka komisji p. Henryka Dmochowskiego i rozpoczął prace przygotowawcze po Nowym Roku, gdyż fundusze już zebrane pozwalają wróżyć, że współczucie ogółu nie pozwoli upaść temu przedsięwzięciu i środki materjalne swemi ofiarami zasilać będzie.

Następnie sekretarz naukowy odczytał sprawozdanie swoje o pracach Komisji archeologicznej, oraz o stanie i wzroście Muzeum w upłynionym roku, z którego podajemy w streszczeniu następujące szczegóły:

O czynnościach komisji. W pierwszem półroczu zeszłego roku, Komisja archeologiczna doprowadziła do końca wydawnictwo II-go i ostatniego tomu: Skarbca dyplomatów i innych źródeł posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy i Rusi litewskiej," z rękopismu prof. Ign. Daniłowicza. Tom ten równien jak pierwszy, wydany nakładem rzeczywistego członka komisji p. Jana Sidorowicza, obejmuje przeciąg czasu lat 160 prawie, od roku 1411 do 1570.

Przgotowana została do druku II-ga część aktów wydanych w r. 1858. W skład jej wejdą nieogłoszone dotąd drukiem przywileje i inne źródła historyczne, znajdujące się w bibljotece Muzeum, jak również zebrane w archiwach osób prywatnych, już to nadesłane w wierzytelnych kopjach, już to skopjowane staraniem członków i sekretarza naukowego Towarzystwa.

W ciągu roku Komisja archeologiczna objaśniła pod względem naukowym 216 starożytnych monet, znalezionych w ziemi w rozmaitych miejscowościach Lidzkiego i Szawelskiego powiatu, i nadesłanych przez władze tameczne dla zdania sprawy o odkrytych skarbach p. ministrowi spraw wewnętrznych. Pomiędzy temi monetami największą część stanowiły: talary hiszpańskie i holenderskie, a monety polskie nie sięgały wyżej jak do panowania Zygmunta- Augusta.

Członek rzeczywisty Kirkor przygotował do druku rękopis pozostały po zgonie śp. profesora uniwersytetu Wileńskiego Homolickiego, przekazany przez zmarłego Towarzystwu p. t. Fragmenta Witoldowe, zawierający w sobie wiele szacownych szczegółów do historji m. Wilna i kościoła katedralnego.

Członek współpracownik p. Stanisław Sągin, mieszkający na Podlasiu Bielskiem, dopełnił pracę swoją o „cmentarzyskach Jadźwingowskich" nowemi poszukiwaniami i wkrótce ją pod sąd Towarzystwa złożyć zamierza.

Komisja archeologiczna odbyła w ciągu roku 12 zwyczajnych posiedzeń, na których oprócz obszernej korespondencji z Tow. naukowemi i członkami, prezes i członkowie rzeczywiści odczytali 9 rozpraw i artykułów, z których 7 treści historycznych, 2 zaś z dziedziny nauk przyrodzonych.

Komisja archeologiczna utrzymywała ciągle stosunki z 16-tu naukowemi towarzystwami, w kraju i zagranicą, które jej nadsyłają swoje wydania i spostrzeżenia z dziedziny historji i archeologji.

Po dzień 11 Grudnia z. r., Komisja składała się z dożywotniego prezesa, wice-prezesa, sekretarza naukowego, 84 członków rzeczywistych, 16 dobroczyńców, 40 członków honorowych i 63 członków współpracowników, w ogóle 206 członków, z tych 186 w kraju i 20 zagranicą, po większej części we Lwowie, w Krakowie i Poznaniu, oraz w Dreznie, Moguncji i Pradze.

W ciągu roku wybrano 3 rzeczywistych członków, 1 członka honorowego i 9 członków współpracowników.

Śmierć zabrała z grona Komisji 4 członków: Fran. Wężyka w Krakowie, zmarł 22 Kwietnia, ks. Wróblewskiego zmarł 5 Maja, hr. Jana Tyszkiewicza Birżańskiego 20 Sierpnia i Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomlę), zgasłego dnia 3-go Września, którego zgon przedwczesny kraj cały dotąd jeszcze opłakuje.

Stan i wzrost muzeum. Muzeum składa się z 10 oddziałów: 1) archeologicznego, 2) archeograficznego, 3) numizmatycznego, 4) kollekcji portretów, sztychów, litografij i biustów, 5) sfragistycznego (pieczęci), 6) bibljoteki, 7) zoologicznego gabinetu, 8) mineralogicznego, 9) kollekcji botanicznej i 10) w tym roku powstałej kollekcji etnograficznej.

1) Dział archeologiczny mieści w sobie 3,632 przedmiotów: wykopalisk, dawnej broni kamiennej, siecznej i palnej, dawnych strojów i innych pamiątek. Katalog systematyczny tego oddziału, ułożony został przez rzeczywistego członka A. H. Kirkora i potrzebuje tylko uzupełnienia dla ogłoszenia go drukiem.

2) Dział archeograficzny zawiera w sobie 1,175 dawnych dyplomatów, przywilejów i innych aktów i 790 autografów znakomitych osób. W ogóle 1,965 numerów.

3) Gabtnet numizmatyczny składa się z 5,996 monet i medalów rozmaitych państw i narodów. Najzupełniejszą kollekcję stanowią monety polskie i dawne litewskie.

4) Kollekcja portretów, sztychów i biustów etc., liczy 156 portretów historycznych osób i widoków starożytnych zamków; sztychów i litografij 3,504, blach rytowniczych 167. Biustów 38. W ogóle 3,865 numerów.

5) Dział pieczęci i rozmaitych władz dawnych, wojskowych i cywilnych, klasztornych i prywatnych, liczy w ogóle 483 numera.

6) Bibljoteka liczy 13,686 różnych dzieł i broszur w rozmaitych językach, w 18,853 tomach, i 538 rękopismów. W tym roku najbardziej na jej powiększenie wpłynęły dary Cesarskiej Bibljoteki Publicznej 2,036 tomów i Cesarska Akademja Nauk 1,022 tomów. W skład urządzonej przy Muzeum czytelni, weszło 3,330 dzieł w 5,545 tomach, lecz na otwarcie jej dla publiczności, jak tego pragnie Towarzystwo nasze, pozwolenie władz miejscowych dotąd jeszcze nie nastąpiło.

7) Zoologiczny gabinet, którego rdzeń stanowi ornitologiczny gabinet śp. Tyzenhauza, liczy obecnie:

Ptaków i skór ptasich nie wypchanych	1,321
Jaj ptasich	916
Zwierząt ssących	76
Gniazd ptasich	150
Kości zwierz. przedpotopowych	38
Anatomja osteol. preparatów	155
Ryb, płazów i arachnoidów	147
Muszli	1,858
Owadów	11,282
Robaków i skorupiaków	58
W ogóle	16,001

8) Gabinet mineralogiczny

liczy minerałów	10,365
okazów geognostycznych	1,118
W ogóle	11,483

9) Kollekcja botaniczna składa się z kollekcji 106 grzybów sztucznych, 35 gatunków drzew zagranicznych, 115 gatunków nasion i zasuszonych roślin 345, w ogóle 601.

10) Etnograficzna kollekcja złożyła się w tym roku z darów lekarzy marynarki rosyjskiej, którzy odbyli podróże do różnych części świata, oraz z daru hr. Michała Tyszkiewicza i innych osób. Liczy teraz 400 przedmiotów z Chin, Japonji, Egiptu i Syberji.

Zwiedziło w ciągu zeszłego roku Muzeum 10,360 osób, w tej liczbie 8,140 mężczyzn i 2,220 kobiet.

Liczba osób, które złożyły w ciągu roku dary dla Muzeum wynosi 323, ilość przedmiotów ofiarowanych, licząc w to i książki, wynosi 6,594.

— W Niedzielę, 4-go b. m., daną była w Pradze, w teatrze czeskim, na benefis utalentowanego artysty dramatycznego czeskiego p. Szymanowskiego, trajedja Szekspira w 5-u aktach *Hamlet*, w przekładzie dokonanym przez p. Józefa Jerzego Kolara.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Czasopismo serbskie *Trgowaczke Noviny*, przestało od nowego roku wychodzić.

— P. W. Krziżek, rektor gimnazjum realnego w Taborze (w Czechach), o którego „Antologji południowo-słowiańskiej", wydanej niedawno w Pradze, podaliśmy w „Dzien. Pow." wiadomość, pracuje obecnie nad artykułami o literaturze południowosłowiańskiej i życiorysami znakomitszych autorów południowosłowiańskich, które umieszczone zostaną w wychodzącej w Pradze encyklopodji pod tytułem: *Naucżni Slovnik*. Ponieważ jednemu człowiekowi trudno w tej pracy podołać, przez p. Krziżek wzywa za pośrednictwem *Slovenskiego Glasnika* wszystkich słowian południowych, pracujących na polu literatury, ażeby komunikowali mu przynajmniej materjały do powyższych życiorysów i artykułów.

— Węgrzy krzątają się pilnie około badań nad swym językiem. Niedawno zaczęło wychodzić w Peszcie zeszytami dzieło pod tytułem: *A helynevek magyarazoja* („Wyjaśnienie nazw miejscowych"). W wydawnictwie tem przyszła w pomoc węgierska akademja nauk, a namiestnik węgierski hr. Palffy polecił wszystkim gminom, ażeby przyszły w pomoc autorowi przez komunikowanie mu wiadomości i dat, jakie posiadają.

— Zeszyt Styczniowy *Archiwów dyplomatycznych*, który w tych dniach ukazał się w Paryżu zawiera: 1) Szereg ważnych traktatów, pomiędzy którėmi zwracają uwagę konwencje konsularne zawarte przez Francję; 2) dalszy ciąg dokumentów dotyczących traktatu handlowego pomiędzy Francją a Prusami i Związkiem niemieckim; 3) dokumenta dotyczące sprawy włoskiej i noty zamienione pomiędzy mocarstwami w kwestji uznania królestwa włoskiego. *Archiwa dyplomatyczne* zapowiadają ogłoszenie drugiej serji dokumentów dotyczących sprawy meksykańskiej.

Korespondencja Dziennika Powszechnego.

Kraków d. 9 Stycznia 1863 *r.*

Wczoraj odbyły się tu wybory na posła i pospieszam podług życzenia donieść wam o ich wypadku: P. Leon Chrzanowski w kandydaturze swojej prawie jednomyślnością upadł, a posłem na sejm obrany został występujący jako jego przeciwnik p. Ignacy Lipczyński, właściciel Karnowa. Większość jaką otrzymał, wynosi 819 głosów na 954 wotujących. Pamiętne to głosowanie uważać można jako wyrok potępienia, wydany przez zdrową część obywatelstwa grodu naszego starożytnego, przeciwko *Czasowi* Krakowskiemu w w osobie głównego jego redaktora p. Chrzanowskiego, za którym właściciel dziennika p. Wincenty Kirchmajer, będący także posłem na sejm, niesłychane bankierskie czynił wysilenia. Wyrok ten przeciwko *Czasowi* i spółce kondotjerów politycznych, która w nim obóz swój założyła, przez sposób, jakim ona i wszyscy jej zwolennicy kwestję w publiczności przed wyborami postawili, jest orzeczeniem potępiającem w szczególności jeszcze kierunek polityczny pomienionego dziennika, w ocenianiu teraźniejszych działań Rządowych w Królestwie Polskiem. Z tego też względu nie zadziwiło mnie odebrane przed kilką dniami żądanie wasze ażebym, jako należący do grona wyborców, o przebiegu rzeczy szczegółowo was objaśnił. Czynię to tem chętniej, gdy okoliczności, do wypadku wczorajszego się odnoszące, są pod tylą względami nauczające o stosunkach zachodzących, nietylko tu w Krakowie, ale także w waszem Królestwie, oraz w Poznańskim i w Galicji. Zgiełk wczoraj w mieście był niesłychany, studenci nawet do szkół nie poszli, żadna u nas czynność politycznego życia większego zajęcia nie obudziła. W Redakcji *Czasu* przerażenie jest wielkie, ale wypływające z tąd *memento* sięga dalej. P. Leon Chrzanowski i jego spólnicy kłamstwa i potwarzy na Królestwo Polskie tyle właśnie wczoraj przegrali, ile sami na kartę stawili, a zapamiętale stawili wszystko. Przejdźmy pokrótce wszystkie ich dziennikarskie wysilenia, które wczorajszy wypadek poprzedziły.

Gdy tylko zasłyszano o dymisji p. Antoniego Zygmunta Helcla i o nastąpić mających wyborach, *Dziennik Poznański*, wyręczając w tem *Czas*, któremu nie wypadało jako liszce chwalić swój własny ogon, tak przemówił za kandydaturą p. Chrzanowskiego w N-rze swoim 281 z d. 6 Grudnia r. z.: „W samym Krakowie gdzie opróżniony został mandat poselski w skutek ustąpienia profesora Helcla, wymieniają coś 5ciu czy 6ciu kandydatów.... W ich liczbie jest także p. *Leon Chrzanowski*, synowiec zmarłego jenerała, jeden z najzasłużeńszych i najzdolniejszych redaktorów *Czasu*..... Bardzo by się pożądaną i stosowną rzeczą być zdało, żeby p. Chrzanowski pozyskał, jeżeli nie jednomyślność, to przynajmniej bardzo przeważną większość głosów. Dwa do tego mamy powody: Pierwszy ogólnej jest natury..... Drugi nasz powód osobistą poniekąd, niemniej przeto publicznej doniosłości nosi cechę. To co było poufnym dotąd szczegółem wewnętrznych redakcyjnych mysterjów, stało się dzisiaj.... publiczną niejako tajemnicą, przed którą chcieć sobie i drugim oczy gwałtem jeszcze zasłaniać, na niewczesną już afektację wygląda. Jawną tą tajemnicą: że p. Chrzanowski wyobraża w Redakcji *Czasu* uczuciem, przekonaniem i pracą swoją, cały dotychczasowy kierunek tego pisma w sprawie Polskiej w ogóle, a w Warszawskich komplikacjach w szczególności. Przeciwko niemu więc osobiście zwróciła się teraz cała zajadłość Margrabiego Wielopolskiego.... Otóż zdawało by się nam rzeczą jak francuzi mówią: *„de haute convenance,"* żeby w obec tak jawnie wydanej wojny osobistej ze strony systemu i koterji p. Wielopolskiego przeciwko gorącemu i pełnemu zdolności bojownikowi obozu narodowego, Kraków dał świetne poparcie temu ostatniemu, o ile możności *jednomyślnie* wybierając go na swego posła, na przekor Jowiszowych gniewów Margrabiego."

Ażeby jeszcze dzielniej poprzeć kandydaturę p. Chrzanowskiego, *Dziennik Poznański* przed samemi już wyborami odezwał się w tymże samym duchu w d. 3 Stycznia w następujący sposób: „Zabiegi, narady i różne tym podobne przedwyborcze czynności, coraz to bardziej się ożywiają w Krakowie, im bardziej się zbliża niedaleki już termin wyboru krakowskiego posła na sejm krajowy we Lwowie, w miejsce prof. Helcla, który mandat złożył. Roboty te i zachody przechodzą niestety! jak to zwykle przy wyborach bywa, w intrygi i wzajemne czernienia przeciwnych kandydatów. Ultramontanie, arystokraci, stronnicy rządowej kandydatury i Wielopolszczycy (bo i tu ich niebrakuje, jawnych lub zamaskowanych), ze szczególną usilnością pracują wszelkiemi sposobami nad zdyskredytowaniem kandydatury L. Chrzanowskiego".

Reklamę *Dziennika Poznańskiego* Redakcja *Czasu* Krakowskiego z zachwyceniem przyjęła. Roznoszono ten numer w Krakowie po wszystkich kątach, jako instrukcję dla wyborców od Redakcji *Czasu*, i reklamę od p. Chrzanowskiego. Dodawano jeszcze i to, że gdy ustępujący poseł, profesor Helcel, oświadczający się przeciw kandydaturze p. Chrzanowskiego za przeciwnym kandydatem, znany jest powszechnie i oddawna z przyjaznych swych stosunków z Margrabią, przeto tem bardziej właściwy jest wybór Redaktora *Czasu*, na posła po Helclu. Te zachody poznańskie i krakowskie, odbiły się także w dziennikarstwie lwowskiem. *Gazeta Narodowa* w N. 80, popierając kandydaturę Chrzanowskiego, przytoczyła dosłownie ów artykuł *Dziennika Poznańskiego*, a jeszcze pod d. 6 Grudnia r. z. oznajmiła od siebie co następuje: „Jako kandydat do poselstwa sejmowego, występuje p. Leon Chrzanowski współpracownik *Czasu*, synowiec ś. p. Jenerała Chrzanowskiego. My niezgadzamy się w niektórych punktach z zapatrywaniem się na sprawy polskie, których referat prowadzi w *Czasie* p. Chrzanowski, jednak przyznać musimy, że od pierwszych wypadków pojął ich ważność i pierwotny kierunek, że dobrze i czujnie zastępował nasz naród".

Wszakże, im bardziej rzecz zbliżała się do kresu, tem większy opór w zamiarach swych postrzegali p. Chrzanowski i p. Kirchmajer, tak, iż w końcu przyszli do przekonania, iż to co w obec wyborców i publiczności przytaczano jako główną zasługę *Czasu* i p. Chrzanowskiego, mającą jednać mu głosy, stanowi rzeczywiście dla niego zakałę, w oczach sędziów bezstronnych. Jakoż do rozjaśnienia zdań i ustalenia przekonań naszych tutejszych o działaniach Rządu w Królestwie, przyłożyły się mimowolnie te same dzienniki, które zrowu zkądinąd systematyczną opozycję na zabój przeciwko waszemu Rządowi, Redakcji *Czasu* i p. Chrzanowskiemu za zasługę przed wyborcami naszymi poczytywały. *Gazeta Narodowa* w artykule „Słowa prawdy o delegacji Sejmowej" okazała zupełny rozstrój i bezskuteczność delegacji posłów galicyjskich w Wiedniu, pod względem osiągnienia zamierzonej autonomji, mówiąc między innemi co następuje: „Większa prawie połowa delegacji była ciągle w podróży, na urlopach. W ostatnich miesiącach z dwudziestu kilku, tylko po kilku posłów polskich bywało na posiedzeniach Rady. Nie było już w końcu żadnej spójni między nimi. W skutek waśni wewnętrznych i nieobecności bardzo wielu posłów, zdawało się, iż tracono wiarę w siebie, w drogę którą pierwotnie obrano i dla tego zaniedbywano obowiązków".

Dziennik Poznański, powtarzając ten artykuł i przytaczając jeszcze szczegóły o zajściach w delegacji polskiej-wiedeńskiej, między posłami Smołką a Adamem Potockim, dodał ze swej strony: „Jak widzimy obraz ten nie jest bardzo jasny i wesoły. Ale inne jeszcze nasuwa on nam pomimowoli pytanie, w dzisiejszej mianowicie chwili, gdzie już uniwersały na sejm berliński rozpisane, t. j. czy nie masz pewnych analogij, pomiędzy Delegacją polską w Wiedniu, a kółkiem polskiem w Berlinie, i czy obraz żywota tego ostatniego był w ubiegłem lecie dużo jaśniejszy i weselszy". Następnie w N. 6, odpowiadając na swoje własne pytanie, *Dziennik Poznański* w obszernym artykule „O kółku Polskiem w Berlinie", okazuje rozprzężenie jego i bezskuteczność działania na ogólnym sejmie monarchji. Między innemi tak się wyraża: „Nie było wprawdzie w kole berlińskiem tych ciągot i rozdziałów wewnętrznych, skupiających się około różnych nazwisk lub osobistości, jak w kole wiedeńskiem; nie było może nawet wyraźnego rozdziału pod sztandarem przeciwnych zasad; ale nie było jak się zdaje dla tego tylko, że wewnętrzne życie koła spotęgować się nawet nie zdołało do walki sprzecznych ambicij lub sprzecznych zasad. Natomiast była taż sama chwiejność i niemoc organizacji, taż sama luźność w pojmowaniu obowiązków, jakie mandat poselski na odzianych nim wkłada. Toż samo dyletanckie zaglądanie na sejm do Berlina, kiedy czas i ochota pozwalały, a najdowolniejsze i najtłumniejsze absentowania się w razie przeciwnym. Ze statystyki obecności naszych posłów w ciągu ubiegłej 5-cio-miesięcznej sesji sejmowej, wiemy, że najwyższa cyfra razem w Berlinie zebranych wynosiła przez dni kilka, 18 z ogólnej liczby 23 polskich posłów, że natomiast bywały dnie i tygodnie, gdzie ich zaledwie 5—6 obecnych liczono, że bywały chwile, i to chwile największej wagi dla wewnętrznej działalności koła, gdzie nie było w Berlinie ani prezesa, ani wice-prezesa, ani żadnego z sekretarzy, słowem żadnej spójni formalnej pomiędzy owymi kilkoma posłami, czysto przypadkowym sposobem w Berlinie pozostałymi."

Gdy obok tych owoców polskiego reprezentacyjnego życia w Galicji i w Księztwie Poznańskiem stawia się to co od 2-ch lat widzimy w waszem Królestwie Polskiem, gdy się zwróci uwagę na czynność coraz wzrastającą waszej Rady Stanu, objawiającą się w ogłaszanych protokółach jej obrad, na ważność praw w zakresie wychowania publicznego, równouprawnienia wyznań, stosunków ziemiańskich, reformy administracji i podatkowania, które to prawa z jej łona wyszły i codziennie wprowadzane są w wykonanie,—gdy się nakoniec zwróci uwagę na tak rozgałęzione i użyteczne czynności Rad Powiatowych, trudno jest nie uznać, jak znaczne postępy zrobiliście pod względem autonomji kraju i wewnętrznego normalnego porządkowania się na narodowej podstawie. Pod tym ostatnim względem trafnie postąpił sobie wasz *Dziennik*, ogłaszając z tutejszego *Czasu* listy o wychowaniu publicznem w Galicji, gdyż z takiego porównania dwóch krajów, wielka na waszą korzyść okazuje się przewaga, wbrew codziennym wrzaskom tegoż samego *Czasu*. Ci, którzy kwestję polityczną, z okoliczności wyborów wczorajszych stawili w sposób powyżej przytoczony, nie małą u Krakowian położyli zasługę pod względem doprowadzenia nas do słusznego ocenienia działań Rządowych w Królestwie. Zniewoliło to naszych wyborców, z okoliczności kandydatury p. Leona Chrzanowskiego, do rozbioru na odbywanych domowych zebraniach, zdań objawianych przez *Czas* co do rozmaitych gałęzi działań Rządowych w Królestwie, a wypadkiem tego rozbioru było powszechne oburzenie na niesumienność tej gazety. Redakcja *Czasu*, widząc na jaki wypadek się zanosiło, usiłowała w sposób właściwy ludziom, którzy bez prawdziwego i rzetelnego przekonania ubocznemi pobudkami, a mianowicie rachubą zysków redaktorskich, się powodują, zdjąć swoją własną ręką zatkniętą nie dawno do tych wyborów chorągiew, i schować ją do kieszeni. Wtedy to zjawił się ów niegodny artykuł *Czasu*, umieszczony w Nrze jego 296, gdzie p. Chrzanowski powstając na *Dziennik Poznański* za przysługę, którą tenże chciał mu oddać w popieraniu jego kandydatury, jako przeciwko polityce Margrabiego wymierzonej. *Czas* wyraził się tam jak następuje: „Przekonywamy się, że *niektóre dzienniki polskie* zapuszczają się w dociekanie autorstwa nie podpisanych artykułów i wymieniają nazwiska na domysł, zanim jeszcze sędzia śledczy o to zapyta. Co więcej, usiłują one uchylić, jak same mówią, zasłonę: „wewnętrznych redakcyjnych mysterjów", zupełnie tak samo, jak gdyby podczas tajnego głosowania w jakiem zgromadzeniu na to tylko rozwijał ktoś ciekawy karteczki wotów, by z nich poznać rękę, która je napisała. Nie myślimy bynajmniej ani przyznawać, ani też zaprzeczać, czy zgadnięto; oświadczyć się jednak musimy przeciw podobnemu nieurzędowemu śledztwu, jako przeciwnemu zasadzie wolności druku, a sięgającemu dalej niż przepisy prawa drukowego."

Artykuł ten sam z siebie dobił tutaj p. Chrzanowskiego. Chce on odnosić chwałę i zgarniać korzyść pewnego występowania w sprawie publicznej, lecz gdy w przyjętym kierunku biorą go na cel, aby użyć względem niego prawa rozbioru objawionych przezeń przekonań, wtedy daje on nagle nurka, zamiast głowy widać mu tylko z bagna ogon i pazury i woła na głos, że to nie on. Ucieszne jest całe to zajście między *Dziennikiem Poznańskim a Czasem* z okoliczności wyborów. Napadnięty *Dziennik Poznański* wykręca się jak może w następujących wyrazach: „P. Chrzanowski słusznie czy niesłusznie, o to mniejsza, uchodził w Krakowie i po za Krakowem, w przychylnych i w nieprzyjacielskich sferach, za tego z członków Redakcji, który specjalnie polskiemi trudni się sprawami; nazwisko jego wymieniały w tym związku dużo wprzódy, zanimeśmy się to uczynić poważyli, pisma emigracyjne, Lwowskie i Warszawskie. *Czas* na to wszystko milczy; a kiedy my wreszcie z okoliczności jego kandydatury poselskiej, poważamy się skromnie napomknąć o tej publicznej tajemnicy, rozgadywanej i rozdrukowywanej przez przyjaciół i nieprzyiaciół, żeby z tej niebezpiecznej sławy p. Chrzanowskiego awantaż, zasługę i zaletę dlań wywindykować, wtedy *Czas*, który dotąd w punkcie wzmianek publicznych o osobie swego współredaktora milczał, rzuca nam w oczy zarzut zapuszczania się w dociekanie autorstwa, nieurzędowego śledztwa i t. p. ładnych rzeczy. Gdzież, prosimy, w artykule naszym cień zapuszczania się w dociekanie lub też jakowegoś śledztwa? Niewidocznaż tam każdemu *najczystsza, najżyczliwsza i najdyskretniejsza* dobra wola dla osoby *zasłużonego* redaktora *Czasu*? Powtórzyliśmy *nieśmiało* to, co z różnych stron śmiało mówiono i pisano, bo jakeśmy to wyraźnie nadmienili, zdało nam się być rodzajem niewczesnej afektacji zasłaniać sobie, w obec kandydatury p. Chrzanowskiego, oczy na to co inni o nim mówią i drukują; i taki nasz postępek naprzeciw jednemu z redaktorów *Czasu*, taką rozdrażnioną i niestosowną znalazł odprawę ze strony redakcji tegoż *Czasu!* Zaprawdę, powtarzamy, trudno nam psychologicznie wyrozumieć *pobudki* tego zjawiska. Są to istotne nieprzeniknione tą razą dla nas, niech się *Czas* uspokoi *mysterja* serc ludzkich i dziennikowych redakcji, których przeniknięcie lubownikom *szarad* i *rebusów* pozostawiamy".

Co mogło być szaradą i rebusem przed wotowaniem wyborczem wczoraj w Krakowie odbytem, to dzisiaj na jaw wyszło, i objawienie położyło koniec mysterjom. Ow artykuł *Czasu*, co do którego *Dziennik Poznański* na tak potulne sili się wymówki, jest oczywiście tylko gniewem p. Chrzanowskiego że to co miało zrazu być poparciem jego kandydatury, a już wówczas na jej zgubę obracać się zaczynało. W tych pokornych wymówkach *Dziennika Poznańskiego* mieści się jakieś uznanie redaktorskiej świętości i nietykalności nazwisk. Pseudo-emigrantom, którzy dotąd w *Czasie* nad nami grasowali wolno być ma wlec wszystko do jaskini swojej kłamstwa i potwarzy, ale z nich Boże broń, nikogo po imieniu i nazwisku jako sprawcę oszczerstw wytykać się niegodzi, bo to by było nieurzędowem śledztwem, naruszeniem ich dziennikarskich mysterjów

Zaledwo jednak p. Chrzanowski ogłosił ów artykuł przeciwko *Dziennikowi Poznańskiemu*, widząc skutki tych wszystkich matactw swoich, żałować zaczął, że dał tym sposobem szczupaka i chciał znowu w dawnej swej postaci wynurzyć się z wody. Ta zmiana manewru spowodowała nowy artykuł wstępny jako ostatnie wysilenie przed samemi już wyborami w Numerze 2-m *Czasu* z roku bież. ogłoszony, gdzie przesadzając zajadłością wszystko co kiedykolwiek przeciwko działaniom rządowym w kraju waszym wyzionął, ujmuje się za komitetem centralnym, ogłoszenia Rządowe o nakazanych przezeń morderstwach i powstałych ztąd śledztwach, o wykonywanych łupieztwach, nazywa potwarzami i wbrew tej jawnej prawdzie: że tylko zbawienne środki prawodawcze okupu prawnego, oczynszowania z urzędu, równouprawnienia wyznań i szerokiej instrukcji elementarnej, jedność klas społecznych między sobą, równię jak z rządem krajowym autonomicznym utrzymały, kładzie jako dogmat rozdział ciągły między krajem a rządem, co doprowadziłoby jedynie do wypadków galicyjskich z r. 1846. Artykuł pomieniony zakończył p. Chrzanowski następującemi wyrazami: „Coraz jawniejsze usiłowanie Rządu aby rozdzielić naród i popchnąć odcienia jego przeciw sobie, ostrzega, lub ostrzedz winno jak wielce idzie Rządowi o rzucenie nawzajem przeciw sobie dwóch odcieni stronnictwa narodowego, znagla lub znaglać powinno oba odcienia do ściślejszego między sobą świętego przymierza". Zakładem owego świętego przymierza dwóch odcieni, miał być oczywiście wybór p. Chrzanowskiego. Tymczasem przez ten artykuł jątrzący i wichrzący, bardziej niż kiedykolwiek poznano się na p. Chrzanowskim.

Takie to przebranie wszelkiej miary, zgubiło u nas nakoniec tę spółkę niby emigrancką włóczęgów politycznych, która od lat dwoch rozwala się w Redakcji *Czasu*, a przez pp. Andrzeja Koźmiana, Kalinkę i innych, aż do Paryża sięga. Przeciwko kandydaturze p. Chrzanowskiego, słusznie i właściwie postawiono na wyborach kandydaturę p. Ignacego Lipczyńskiego, znanego z uczuć obywatelskich, zacności charakteru i zdrowego ocenienia potrzeb narodowych. Żadnych środków przeciwnicy jego nie zaniedbali. P. Kirchmajer konfidencjonalnie niby oznajmiał, jednym

że ministrowie w Wiedniu życzą sobie wyboru p. Chrzanowskiego; z drugiej strony znany paryzki korespondent *Czasu*, współcześnie z agitacją wyborczą w Krakowie, nadsełał owe listy, które zaprawne niejako przysmakiem i wonią obiadów wysoko położonego ministra, dawały niby do zrozumienia, iż wyższe urzędowe sfery w Paryżu, także kandydaturze wyborczej Redaktora *Czasu* krakowskiego sprzyjają.

Słychać tu, że po wczorajszym wypadku wszystko co jest uczciwego w Redakcji *Czasu* za przykładem dawniejszym p. Mann'a, żąda stanowczej zmiany w kierunku dziennika, pod względem oceniania spraw w Królestwie, grożąc w przeciwnym razie, usunięciem się od udziału w Redakcji. To wszystko mogłoby także dać do myślenia redakcji Dziennika Poznańskiego. Dwa w nim zmiennie jakby febra po sobie następujące kierunki względem spraw Królestwa widzieć się dają. Pierwsze w tym dzienniku ocenienia działań rządowych w Królestwie są zwykle zdrowe i umiarkowane. Po ich ogłoszeniu wkrótce potem Dziennik Poznański zamieszcza o tych samych czynach lub zdarzeniach zdania *Czasu*, wiadomym przesadnym nastrojem odznaczające się i wnet potem pod wpływ tych zdań p. Chrzanowskiego oddaje się i przenosi. To co jak powyżej widzieliśmy spotkało Dziennik Poznański w sprawie wyborczej p. Chrzanowskiego stanie się może powodem dla tegoż Dziennika do ustalenia jednolitości zdań swoich oraz ich niezawisłości od wpływów dzisiejszej redakcji *Czasu*.

Tym sposobem Dziennik Poznański gdyby chciał z położenia rzeczy korzystać, do czego niezbywa mu na potrzebnych przymiotach, mógłby ogarnąć i spełnić zadanie którę *Czasowi* Krakowskiemu zwichnęło się i z rąk wyśliznęło, piękne zadanie zdrowego pod swobodą prasy oceniania waszych stosunków w Królestwie, przez co mogłoby się położyć koniec temu gorszącemu zjawisku, że gdy wedle uznania wszystkich ludzi bezstronnych, w żadnym z krajów polskich pod względem autonomji i wewnętrznego urządzenia się na podstawie narodowej, nie dzieje się tyle co u was, dziennikarstwo polskie te właśnie stosunki w Królestwie obrało sobie pod swobodą prasy, za cel bezustannych miotań i zjadliwych napaści, wtedy gdy o tylu rzeczach któreby zasługiwały na podniesienie, milczy ono u siebie.

Przy wczorajszej czynności wstrzymało się od głosowania 1006 wyborców. Jest to w znacznej części skutkiem obrzydzenia i wstrętu do życia publicznego, wywołanych przez dzisiejszą redakcję *Czasu*, której tutaj wszyscy słusznie przypisują podkopanie i zwichnienie publicznego sumienia wszędzie, gdzie dziennik ten czy to jawnie czy pokątnie, wpływ swój rozpościera. Rozmarzenie klasy roboczej po miastach, oderwanie jej od codziennej pracy a przerzucenie w zakres politycznego demonstracyjnego próżniactwa, wszystkie ztąd powstające w tej klasie niesmaki, oraz surowość środków represyjnych i zaradczych, która skutkiem tego w przeświadczeniu każdego rządu obowiązki swe znającego, potrzebną się staje, są w znacznej części dziełem tego dziennika i z nim do jednego celu zmierzającej prasy pokątnej. Aby wczorajszy wypadek pod względem dalszej redakcji *Czasu* zmianę pożądaną sprowadził, tego dla dobra ogólnego bardziej pragnąć, niż przy znajomości osób w redakcji i własności *Czasu* udział mających, spodziewać się można.

D.—

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Wtorek, d. 13 Stycznia, trzeci raz opera w 3-ch aktach, słowa Seweryny Pruszakowej i L. Paprockiego, muzyka Ign. F. Dobrzyńskiego: **Monbar** czyli **Flibustierowie**, odśpiewana przez pp. *Borkowskiego, Gruszczyńską, Koehlera, Chodowiecką, Szczepkowskiego, Rybicką, Prochazkę, Kozieradzkiego, Cieślewskiego, Doeplera, Deinerta, Lucasa;* wraz z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz..........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro we Środę, Teatr Rozmaitości. — **Było to pod Wagram.—Uprzedzenia.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 1 kop. 50, za garniec kop. 49.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 12 stycznia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$92\frac{1}{4}$
6ta „ „	—	$98\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$85\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$90\frac{1}{2}$
Bilety Banku Polskiego	—	90
Weksle na Warszawę	—	$89\frac{7}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$99\frac{7}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$87\frac{3}{4}$
Żyto na targu	—	$46\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	46
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 20
Akcje kredytu ruchomego	—	11 35

Liverpool, 10 *Stycznia*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny dążą ku wzniesieniu się. Fair Dhollerah $17\frac{3}{4}$—$18\frac{1}{4}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 12 stycznia.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .	—	—	5	50
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	20	91	87
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. / ditto Serja II.	15	2	15	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	120	—	119	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100	92	—	91	33
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	95	—	94	67
dito 500 . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	84	—	83	33
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	99	15	99	—
„ . . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	99	—	—	—
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	151	80	—	—
Londyn . . 1 Ft. St 3 M.	6	72	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	50
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	75
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr. 2 M.	80	25	—	—
„ . . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1. kop. $13\frac{1}{3}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $3\frac{1}{3}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 285) *Sąd Kryminalny Gubernii Płockiej i Augustowskiej.*

Ogłasza że w sprawie Nr. 117 wykazu przeciw Antoniemu Jankowskiemu parobkowi ze wsi Lubiejewa gminy Kłoniewo Okręgu Płockiego, za opuszczenie kraju wyrokiem Sądu Kryminalnego z d. 2 (14) Sierpnia r. z. 1861 w gazecie Rządowej Królestwa Polskiego z d. 11 (23) Września tegoż roku ogłoszonym, a przez Sąd Apelacyjny Królestwa Polskiego d. 9 (21) Marca r. b. 1862 potwierdzonym skazanym na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie X Departament Rządzącego Senatu wyrokiem swym z d. 9 (21) Lipca tegoż roku powyż wyrażone wyroki uchylił i tegoż Antoniego Jankowskiego dla niewykazanej kary godnej czynności z § 413 O. K. P. w zarzucie opuszczenia kraju uwolnił koszta umorzył.

Płock dnia 12 (24) Listopada 1862 r.
za Prezesa,
Sędzia Prezydujący, Krzykowski.

(N. D, 284) *Sąd Kryminalny Gubernii Płockiej i Augustowskiej.*

Ogłasza że w sprawie Nr. 22 wykazu przeciw Herszowi Beer Izraelu szynkarzowi z m. Ciechanowa Okręgu Przasnyskiego, X Departament Rządzącego Senatu wyrokiem swym z dnia 3 15 Marca r. b. 1862 zatwierdził wyrok Sądu Kryminalnego z dnia 13 (25) Maja 1860 r. w Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego z dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) t. r. umieszczony a przez Sąd Appelacyjny Królestwa Polskiego z dnia 1 (13) Lipca 1861 r. potwierdzony, którym tenże Hersz Beer Izrael za wydalenie się z kraju ojczystego niepowrócenie do tegoż i niezłożenie w tym względzie żadnego usprawiedliwienia, na pozbawienie wszelkich praw bezpowrotne z obrębu Państwa wygnanie z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberji gdyby do kraju po prawomocności wyroku powrócił, skazanym został.

Płock dnia 12 (24) Listopada 1862 r.
za Prezesa
Sędzia Prezydujący, Krzykowski.

(N. D. 144) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

W wykonaniu obowiązujących przepisów prawa podaje do publicznej wiadomości że Filip Hajne starszy felczer w mieście Działoszynie Okręgu Wieluńskim zamieszkały wyrokiem Sądu tutejszego na dniu 16 (28) Czerwca 1861 roku wydanym, za niedozwolone leczenie z art. 576 kodexu kar głównych i poprawczych obok kary pieniężnej i na oddanie pod dozór policyjny przez lat dwa trwać mający skazany został.

Piotrków 17 (29) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący
Assesor Kolegiclny, Chmieliński.

(N. D. 313) *Syndycy tymczasowi massy upadłości Władysława Hempel.*

Stosownie do art. 502 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli rzeczonej massy, aby w przeciągu dni 40 od daty wezwania, osobiście, lub przez pełnomocników stawili się przed Syndykami massy, i tymże oświadczyli, jakowem prawem i jakiej summy są wierzycielami; nadto, aby papiery należności ich udowaduiające na ręce W. Andrychewicza Pisarza Trybunału Handlowego w Warszawie pod N. 549 urzędującego pod skutkami prawa i prekluzji złożyli.

Warszawa d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862j3 r.
Aleksander Karwowski, Ob. Sąd.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 314) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego. Wydział Hypoteczny.*

Ogłasza, iż toczy się postępowanie spadkowe po Tekli Staniewskiej współwłaścicielce domów pod N. pol. 5, 78 i 98, gruntów ornych i łąk w mieście Skaryszewie położonych, na dniu 3 Lipca r. 1849 zmarłej, i zawiadamia interesowane osoby, że do przepisania tytułu własności rzeczonych nieruchomości na rzecz sukcesorów, termin półroczny na dzień 27 Lipca (8 Sierpnia) 1863 r. w Sądzie tutejszym w Wydziale Hypotecznym wyznaczony został.

Radom d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862j3 r.
Nynkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 321) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Stycznia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla całej służby pogrzebowej światła woskowego i stearynowego przez ciąg lat trzech t. j. przez 1863, 1864 i 1865 rok, mniej więcej rocznie woskowego około funtów 120, licząc po cenie kop. sr. 70 za funt, i stearynowego około funtów 300 po cenie kop sr. $37\frac{1}{2}$ za funt, warunkami licytacyjnemi objętej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą cenę jednego funta za jaką się pomienionej dostawy podejmują.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kassy głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 24 i na koszta ogłoszenia rs. 5, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą, deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone w kasie Ekonomicznej miasta Warszawy i kwit do nich dołączony nie zostanie, przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862j3 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia,— podaję niniejszą daklarację, iż podejmuję się dostawy dla całej służby pogrzebowej przez ciąg lat trzech, to jest 1863, 1864 i 1865 rok światła woskowego i stearynowego funt, po kopiejek (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadium w ilości rs. 24, i na koszta ogłoszenia rs. 5 składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia miesiąca. 1863.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 283) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra Ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową przez licytację publiczną:

1. Bussowno z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Chełmskim Powiecie Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 924 k. 43, vadium do licytacji rs. 2700 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,996 k. 25, termin przedaży d. 15 (27) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Ciświckim.

2. Honiatyczki z młynem na rzece Huczwie z gruntami do tegoż należącemi, i prawem wolnego wrębu w lasach Wronowskich co rocznie po fur 300 drzewa, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Hrubieszowskim, Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 345 k. $69\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9000, termin przedaży d. 16 (28) Lipca 1863 r, w mieście Lublinie przed Rejentem Ciświckim.

3. Janiszów z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kazimierskim, Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 801 k. 52, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,985, termin przedaży d. 17 (29) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

4. Krężnica Okrągła A, składająca się z wsi tegoż nazwiska z przyległości Wzgórza w Ogu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, z przyległościami i przynależytościami z wyłączeniem $\frac{1}{3}$ części Iżowa dawniej przyległością tychże dóbr będącą, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 903 k. $67\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,605, termin przedaży d. 18 (30) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

5. Krężnica Okrągła B. z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 434 k. $79\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3535, termin przedaży d, 18 (30) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

6. Krężnica Okrągła C, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, z wyłączeniem jednak $\frac{1}{3}$ części Jeżowa dawniej do części Łubańskich należącego a do dóbr Borowa przyłączonej, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1312 k. $45\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,605, termin przedaży d. 18 (30) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

7. Krężnica Okrągła D, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 417 k. 96, vadium do licytacji rs 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3535, termin przedaży d. 18 (30) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Brodowskim.

8. Niedźwica Mała czyli Kościelna z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Powiecie i Gubernii Lubelskiej położonych, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1494 k. $56\frac{1}{2}$, vadium do licytacji rs. 4500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 34,656, termin przedaży d. 19 (31) Lipca 1863 r. w mieście Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Lublin dnia 7 Stycznia 1863 r.
Prezes, Bieliński.
Pisarz, Pomerski.

(N. D. 309) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Z powodu niedojścia w drugim terminie licytacji na entrepryzę reperacji Kościoła Parafialnego we wsi Krasna, podaje do wiadomości iż trzeci termin na tę entreprzyzę wynoszącą rs. 2095 kop. 1j2 na dzień 22 Stycznia (3 Lugo) r. b. do godziny 3 z południa w biurze Ptu. oznacza się w którym konkurenci zaopatrzeni w vadium i deklaracje napisane wedle wzoru w Nr. 250 255 i 261 tego pisma w obwieszczeniu mem za Nr. 17535 przepisanego i po dopełnieniu uczynionych tamże zastrzeżeń, do licytacji przypuszczeni będą.

Kalwarja d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1862j3 r.
Bo uski.

(N. D. 308) *Burmistrz miasta Bobrownik.*

Na złożoną do depozytu kasy miasta tutejszego, przez Antoniego Madalińskiego kaucję do kupna opalonego boru w Bobrownikach kwity z dnia 28 Kwietnia 1859 za Nr. 1 na rs. 378 kop. 11 z dnia 28 Kwietnia 1859 za Nr. 3 rs. 396 kop. 89 zaginęły wzywa przeto publiczność aby po wynalezieniu onych powróciły interesentowi.

Bobrownik d. 24 Grudnia (6 Stycz.) 1862j3 r.
Myśliński.

(N. D. 258) *Управленіе Начальника Артиллеріи въ Царствѣ Польскомъ.*

Артиллерійскій Департаментъ Военнаго Министерства приглашаетъ желающихъ принять на себя поставку въ С. Петербургскій Арсеналъ шестисотъ семидесяти пяти пуд. цинку, трехъ тысячъ шестидесяти листовъ жести руской, двенадцати пуд. проволоки желѣзной, шести пуд. проволоки мѣдной и двадцати трехъ тысячъ пятисотъ арш. тесьмы и въ С. Петербургскую лабораторію шестисотъ пуд. сюрьмы, пяти пуд. мѣлу плавленнаго, ста восьмидесяти четвертей угля и пульныхъ формъ шести для 8 фун. и двадцати для 4 фун. картечей.

Торги на сію поставку 14 (26) и 17 (29) Января 1863 года назначаются въ общемъ Присутствіи Артиллерійскаго Департамента

Желающіе торговаться должны благовременно подать въ Департаментъ узаконенныя прошенія, съ надлежащими залогами и видами о ихъ званіи, и явиться къ торгу и переторжкѣ въ означенныя дни, отъ 10 и не позже 12 часовъ утра.

Нежелающіе участвовать на изустныхъ торгахъ, могутъ присылать въ запечатанныхъ пакетахъ письменныя объявленія на точномъ основаніи 1912 ст. 10 т. Св. Гражд Зак. изд. 1857 года наблюдая притомъ, чтобы сіи пакеты поступили въ Департаментъ не позже 10-ти часовъ утра въ день, назначенный для переторжки и чтобы самыя объявленія писаны были согласно формѣ, приложенной къ 1909 ст. того же тома Св. Зак. съ объясненіемъ, что подрядъ соглашаются принять безъ отступленія отъ утвержденныхъ для торговъ условій, которыя будутъ предъявлены въ Департаментѣ какъ предъ торгами, такъ и по наступленіи оныхъ.

Притомъ предъявляется:

1) Въ обезпеченіи подряда долженъ быть представленъ узаконенный залогъ, равняющійся на 20 процентовъ или на $\frac{1}{5}$ части полной подрядной суммы. По мѣрѣ выполненія подряда возвращаемы будутъ и освободившіеся залоги.

2) По заключеніи контракта можетъ быть выдано подрядчику, по желанію его, въ задатокъ назначенная условіями часть суммы противу полнаго подряда, подъ особый залогъ рубль за рубль.

3) За просрочку подрядчикъ подвергается взысканію неустойки по расчету, въ условіяхъ опредѣленному.

4) Послѣ окончательной переторжки ни какой уступки принято не будетъ.

Варшава 27 Декабря 1862 года.

(N. D. 310) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 29 Stycznia 1863 r. o godzinie 3 po południu w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, odbywać się będą licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 15 podawać się mające, podług warunków które każdego czasu w tymże biurze przejrzane być mogą, na dostawę:

1. Licytacja materjałów pomocniczych dla zakładu Białogon w r. 1863, jako to: Plecionki, kamieni, brusów, soli, rogów bydlęcych, drutu, papieru, siana, słomy, kredy, złota malarskiego, i t. p. w wartości ogólnej rs. 304 k. 40 3j4.

2. Licytacja materjałów kancelaryjnych i rysunkowych dla biura i magazynu w ogólnej wartości rs. 380 k. 51 3j4.

Mający chęć ubiegania się o te przedsiebierstwa, obowiązani podać deklaracje Naczelnikowi Okręgu przed terminem do licytacji oznaczonym, podług wzoru poniżej umieszczonego, i do tych dołączyć kwity kasy Skarbowej na złożone do licytacji I. vadium rs. 30 i na koszta ogłoszeń rubli srebrem 3, do licytacji II. vadium rs. 38 i na koszta ogłoszeń rs. 3, ceny na pretium do licytacji podane objęte zostały warunkami licytacyjnemi.

Wzór do Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 12 Grudnia 1862 r. Nr. 9415, podaję niniejszą deklarację że podejmuję się dostawy materjałów (wymienić materjały których dostawy przedsiebierca ma zamiar podjąć się) na r. 1863 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent N. (tu wymienić procent liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N. pisałem w N. dnia N. roku.

Zamieścić podpis, a na adresie wymieni: Deklaracja na dostawę materjałów N. dla Zakładu N.

Suchedniów d. 12 Grudnia 1862 r,
Łęcki.

(N. D. 312) *Вержболовская Таможня.*

15 (27) Января будущаго 1863 года, съ 12 часовъ утра, будетъ производиться при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: бумажныхъ и шерстяныхъ издѣлій, а также чая и фосфора, по оцѣнкѣ примѣрно на 3000 руб.

26 Декабря 1862 г.

(N. D. 316) *Rejent Kancelarji Okręgu Zgierskiego.*

Na żądanie opieki nieletnich: 1. Edwarda 2. Karola Oskara rodzeństwa Jokisch po Karolu Jokisch kupca ze Zgierza pozostałych dzieci w mieście Okręgowem Zgierzu zamieszkałych, przedana będzie przez licytację publiczną nieruchomość Nr. 147 w mieście Zgierzu przy ulicy Zegrzańskiej położona, składająca się a) z domu b) budynków w podwórzu c) z ogrodu i łączki przy domu i z ogrodu w polu.

Opiekunami nieletnich są Joanna z Hentschów pierwszego ślubu Jokisch powtórnego Orzechowska matka i mąż jej Ludwik Orzechowski kupiec właściciele 1 zakładu postrzygackiego w mieście Zgierzu zamieszkałych.

Warunki przedaży każdego czasu u mnie Rejenta w Kancelarji przejrzane być mogą.

Przedaż stanowcza naznaczona na dzień 9 (21) Stycznia 1863 r. godzinę 10 rano w Kancelarji tegoż Rejenta.

Cichocki Jan

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 184) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Seweryna Gromczyńskiego, lat 25 podającego, katolika, lokaja, ażeby w dniach 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym pod skutkami prawa stawił się, a to dla wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej, gdyż w przeciwnym razie listami gończemi ścigany będzie.

Warszawa d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1862j3 r.
Sędzia Prezydujący
Assesor Kolegjalny, Popławski.

(N. D. 185) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Jana i Leona braci Puszetów katolików, z Jana i Elżbiety urodzonych 1o lat 22 mającego junkra dymisjonowanego Saperów z Batalionu Rezerwnego, ostatnio pod N. 605 w Warszawie mieszkającego, 2o lat 24 mającego, ostatecznie we wsi Strzykałach pod Warszawą w Powiecie Warszawskim zamieszkałego, obydwóch obecnie z pobytu niewiadomych, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym stawili się, lub o swem zamieszkaniu najbliższej władzy wiadomość udzielili pod skutkami prawa.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D.182) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Ludwika Malika lat 24 liczącego kawalera urodzonego we wsi Gacławie z Franciszka i Małgorzaty, ostatnio mieszkającego w Warszawie aby się w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia w Sądzie naszym stawił, po upływie bowiem tego czasu listami gończemi ściganym będzie

Warszawa d. 30 Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 44) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Szmula Judkę Meszman mosiężnika w mieście Grabowcu poprzednio mieszkającego, aby się po odbiór z depozytu Sądowego kwoty pieniężnej zgłosił w dniach 30, po upływie których kwota na Skarb zasądzoną będzie.

Lublin d. 5 (17) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 148) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Zapozywa Jana Ferdynanda Hetkowskiego ostatnio we wsi Słomkowie Powiecie Włocławskim w obowiązkach ekonoma zostającego, obecnie z pobytu niewiadomego. iżby się stawił najdalej w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego, dla wysłuchania wyroku. W przeciwnym bowiem razie według prawa postąpionem będzie.

Brześć d. 17 (29) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 131) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału I.*

Zapozywa Aleksandra Podstawskiego lat 16 katolika wyrobnika, ostatnio w domu przytułku i pracy osadzonego, a następnie stamtąd zbiegłego: iżby się w ciągu dni 30 od daty tego zapozwu stawił w Sądzie naszym celem odebrania depozytu gdyż w przeciwnym razie depozyt na rzecz skarbu zasądzonym zostanie.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1862 r.
Podsędek,
Assesor Kolegialny, Kwiatkowski.

(N. D. 45) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Hersza Berger w mieście Radzyminie Powiecie Stanisławowskim mieszkającego, a następnie w osadzie Struga v. Pustelnik gminie Marki Powiecie Warszawskim przebywać mającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w przeciągu dni 30 w Sądzie naszym stawił, lub wiadomość o swym pobycie udzielił, pod skutkami z prawa wynikającemi.

Pułtusk dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 145) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tykocińskiego.*

W miesiącu Czerwcu 1862 r. na polach wsi Kruszewa Kąty gminy Truskolasy, znalezioną została klacz maści gniadej bez odmiany, lat około 15 mająca. Wzywa więc Sąd niewiadomego właściciela, aby z dowodami własność tej klaczy usprawiedliwiającemi najdalej w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej do Sądu naszego lub do Sądu Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego dokąd akta odchodzą zgłosił się, inaczej bowiem po upływie tego czasu, klacz rzeczona na rzecz Skarbu przez publiczną licytację sprzedaną zostaną.

Tykocin dnia 17 (29) Grudnia 1862 r.
Podsędek, w. z. Piętka.

(N. D. 169) *Sąd Policji Prostej Okręgu Marympolskiego.*

Wzywa niniejszym Zelmana Marksohn ostatni pobyt swój w mieście Pilwiszkach mającego obecnie z pobytu niewiadomego aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawił się w Sądzie tutejszym, a to w celu ogłoszenia mu wyroku.

Maryampol dnia 8 Grudnia 1862 r.
Assesor Trybunału
p. o. Podsędka, Parys.

(N. D. 147) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego*

W dniu 4 (16) Października r. b. na brzegu rzeki Szeszupy w bliskości mostu Kolei Żelaznej Królewiecko-Petersburgskiej w terytorjum miasta Pilwiszki Powiatu Marjampolskiego, znaleziony został człowiek z imienia i nazwiska niewiadomy, wzrostu średniego, lat około 30 mający, twarzy bladawej, brwi i włosów na głowie czarnych, ubrany był w surdut samodziałowy siwy, a cała odzież i fizonomia naprowadza na domysł że to był, prusak, wyrobkiem trudniący się, wzywa zatem wszelkie osoby któreby o nazwisku i imieniu i pochodzeniu tego człowieka posiadały wiadomość aby takową spiesznie Sądowi Poprawczemu udzieliły.

Kalwarja d 11 (23) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 146) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Franciszka Bakułę ostatnio we wsi Jednorożu zamieszkałego, a teraz z pobytu niewiadomego, aby się w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Płockiej i Augustowskiej na dniu 7 (19) Września b. r. zapadłego, w dniach 30 pod skutkami prawa stawił.

Pułtusk d. 19 (31) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 55) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Maryannę Jaworską lat 15 liczącą katoliczkę, ze służby utrzymującą się ostatnio we wsi Kociszewie Powiecie Piotrkowskim zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, aby celem wysłuchania wyroku w sądzie tutejszym, w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia niniejszego licząc stawiła się, lub o swem terazniejszem pobycie i zamieszkaniu wiadomość udzieliła, w przeciwnym bowiem razie, według prawa postąpionem będzie.

Piotrków dnia 4 (16) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegialny, Chmieliński.

(N. D. 34) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Zapozywa Edwarda Libickiego, syna Burmistrza miasta Łysobyk do odpowiedzialności Sądowej Art: 303, i 1010. K. K. G. P. zakwalifikowanego, Decyzyą Sądu tutejszego na dniu 6 (18 Czerwca r. b. wydaną, aby do złożenia tłomaczenia w przeciągu dni 30tu stawił się przed Sądem tutejszym.

Biała dnia 4 (16) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

(N. D. 53) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Jana Schmidt, przedostatnio w Mieście Stawiskach zamieszkałego, a teraz z pobytu niewiadomego, aby dla posłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu wydanego, w przeciągu dni 30 w Sądzie tutejszem stawił się gdyż po upływie tego terminu, za ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości uważanem będzie.

Łomża dnia 8 (20) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 289) *Sąd Policji Prostej Okręgu Sandomierskiego.*

W dniu 11 Czerwca r. w nocy na trakcie Sandomiersko-Opatowskim pomiędzy Kleczanowem a Gołembiowem furmanowi śpiącemu, z bryki skradziono dywanik z krajki, lejce i bat, wzywawięc poszkodowanego właściciela, aby do najbliższego Sądu zgłosił się, i podał przedmiota skradzione ich wartość, i sposób kradzieży, a to w ciągu dni 40 gdyż inaczej przedmiota te na Skarb zasądzone zostaną.

Sandomierz d. 15 (27) Grudnia 1862 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, Miernowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 47) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Łukasza Marcinkiewicza b. palacza przy drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, lat 29 liczącego, żonatego, z wyrobku utrzymującego się, w gminie Czyste pod Warszawą mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, o przeniewierzenie w służbie obwinionego i do odpowiedzialności Sądowej zakwalifikowanego, ścisłą uwagę zwróciły, i wrazie ujęcia onego, Sądowi tutejszemu donieść lub transportem dostawić rozporządziły.

Chęciny dnia 7 (19) Grudnia 1862 r.
Sądzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 48) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, ażeby Mikołaja Błaszczaka, lat 29, twarzy okrągłej, włosów ciemnych, oczów ciemnych, nosa wielkiego, ust szerokich, wzrostu wysokiego, budowy ciała silnej, z gminy Oleśnica Powiatu Stopnickiego pochodzącego, o liczne kradzieże obwinionego, zbiegłego ściśle śledziły, i wrazie wyśledzenia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Kielce dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 51) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Wojciecha Majcher lat 37 liczącego, katolika, żonatego, dzietnego, ostatecznie ze służby we wsi Ponietowej utrzymującego się i tam zamieszkałego, urodzonego w m. Izdebinie z Macieja i Krystyny, ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, ujęły i Sądowi naszemu lub sobie najbliższemu dostawiły.

Lublin dnia 20 Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kollegjalny, Bóbr.

(N. D. 57) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze, aby w obrębie swej administracyi, ściśle śledztwo osoby i pobytu Ludwika Karola dwoch imion Naczyńskiego, w Dołhobyczowie, Powiecie Hrubiszowskim, stale zamieszkałego, a w Hrubiszowie w służbie lokajskiej czasowo zostającego, na teraz z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, zarządzić i w razie ujęcia go, Sądowi naszemu, lub najbliższemu z powołaniem się na niniejsze obwieszczenie dostawić raczyły.

Janów dnia 7 (19) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Przygaliński.

(N. D. 58) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Maryana Porębskiego, ostatnio w mieście Lipnie, za parobka służącego, a dziś z pobytu niewaiadomego baczne oko zwracały a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu pod ścisłą strażą dostawiły. Rysopis: lat 25, wzrost dobry barczysty, włosy ciemno-blond, twarz okrągła, oczy niebieskie, broda okrągła.

Płock dnia 7 (19) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 59) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze aby Jana Golanskiego lat 70, wzrostu miernego, twarzy ściągłej, czoła wysokiego, włosów siwych, oczu piwnych, nosa długiego, ust szerokich, ubranego w długą suburę bronzową, w czapkę siwą, mówiącego tylko po polsku, poprzednio we wsi Żurowinie zamieszkałego, obecnie zaś z pobytu niewiadomego, śledziły, a w razie ujęcia Sądowi naszemu, lub najbliższej władzy dostawiły.

Płock dnia 4 (16) Grudnia 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.